NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA DODATEK: „WILCZE ZĘBY“.

ROK XI, № 7 (2814)

SŁOWO

WILNO, Niedziela 10 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
NIEŚWIEŻ — ul Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 1
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7zł. Konto czekowe P.K.O. Nr, [illegible]. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty i nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

GROMADA i GMINA

Gromada. Jakoby projekt rządowy brał jako najniższą jednostkę samorządową **Gromadę** t. j. skupienie ludzi z jednej lub paru wsi. Ta Gromada miałaby swoje ciało wyborcze, swój zarząd, budżet, a więc i podatki gromadzkie.

Wedle naszego zdania taka jednostka gospodarcza byłaby nonsensem, gdyż zakres możliwej działalności byłby żaden a dodatkowe opodatkowanie szłoby jedynie na opłacanie funkcjonarjuszy bez żadnej korzyści.

Dawniejsza Gromada składa się z oddzielnych gospodarzy stanowiących t. zw. sielski schod pod przewodnictwem „starosty“. Gromada radziła li tylko o sprawach wsi jak n. p. najem pastucha, nadzielenie pastwiska, przeprowadzenie rowu, zaś „starosta“ przy pomocy „sotnika i dziesiatskich“ stanowiących policję gminną, wypełniał rozkazy władzy przez starszynę“ (wójta) im dawanym.

Do gminy (Wołości) obszary dworskie nie wchodziły, gdyż „wołość“ była organizacją stanową chłopska.

Ponieważ w dzielnicach, w których obszar dworski stanowił odrębną jednostkę administracyjną, obecnie te obszary są wcielone do gmin wiejskich, musiałyby większe majątki ziemskie wchodzić do gromady. Byłoby to nonsensem, raz dlatego, że taki majątek przylegając do kilku gromad, musiałby chyba ulec jakiemuś parcelowaniu bez racjonalnych podstaw dla opłaty podatku gromadzkiego, powtóre, że rada gromadzka niewątpliwie uchwalała podatki, których cały ciężar padał na obszar dworski, przyczyniając się do powiększenia ruiny tych warsztatów rolnych, szczególnie jeżeli w gromadzie przymiotnikowe głosowanie było zastosowane.

Gromada mogłaby więc egzystować jako czynnik wewnętrzny wioski, zaś pierwszym stopniem do wyborów radnych w gminach.

Gmina wiejska. Gmina wiejska jest najniższą jednostką samorządową o charakterze gospodarczym. Gmina winna przeto posiadać obszar dostatecznie wielki, by koszty administracyjne pochłaniały jaknajwiększy procent budżetu i jednocześnie nie zbyt obszerna coby utrudniało dojazd do zarządu jak również Zarządowi docieranie do jej końców.

Właściwym celem gminy jest utrzymywanie dróg gminnych zadośćuczynienie potrzebom lokalowym i opałowym szkół powszechnych, śledzeniem za zdrowotnością ludzi i inwentarzy żywych (epidemje, epizocje), prowadzenie ewidencji ludności, gruntów i poborowych.

Prócz tego na gminy wiejskie nakłada rząd obowiązki spełniania funkcji t. zw. poruczonych, a więc zbierania podatków państwowych, samorządowych, drogowych, asekuracyjnych od ognia i nieszczęśliwych wypadków, prowadzenia statystyk i t. p. T funkcj gmina musi spełniać na koszt własny, co niepomiernie obciąża budżety gminne, a więc kieszeń płatników.

Przy gminach funkcjonują częstokroć kasy oszczędności lub banki ludowe, domy ludowe lub też organizacje spółdzielcze, które aczkolwiek do funkcji zarządu gminy nie należą, ale są zwykle pod jej nadzorem.

Zarząd gminy stanowią dotąd trzy osoby: wójt, pomocnik wójta i ławnik. Sprawy załatwiają się kolegjalnie co powoduje brak osoby ściśle za czynnością odpowiedzialnej, **którą powinien być wójt**, niosący osobiście odpowiedzialność za rachunkowość i kasę.

Dla tego uważamy że **zarząd gminy winien być jednoosobowy** w osobie wójta, względnie zastępcy wójta o ile wójta niema.

Dla uchwalenia budżetu, co jest najważniejszą czynnością, gdyż od wysokości podatków i możności ich płacenia zależy dobrobyt mieszkańców gminy, oraz decyzji we wszelkich sprawach życia gminy, wybiera się Rada Gminna złożona z 12, 15 lub 18 osób zależnie od wielkości gminy, która decyduje w sprawach zasadniczych, zatwierdza budżet i jego wykonanie pod przewodnictwem wójta. Prócz Rady wybiera gmina Komisję Rewizyjną złożoną z trzech osób, zadaniem której jest kontrolowanie wypełnienia postanowień Rady i kontrola rachunków i wydatków.

Od większej lub mniejszej znajomości stosunków w gminie, od gospodarczych zdolności i świadomości i celowości danych poczynań oraz zmysłu rozumnej oszczędności Radnych zależy dobra, rozumna i oszczędna gospodarka samorządu gminnego.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie samorządy winne się składać z ludzi posiadających nieruchomości w obrębie gminy i płacący w niej podatki, t. j. ludzie, których interesy są ściśle związane z gospodarką miejscowego samorządu.

W skład więc Rad Gminnych i Komisji Rewizyjnych powinni wchodzić ludzie o nabytem już doświadczeniu i o jasnym poglądzie na sprawy a więc ludzie starsi i zrównoważeni.

Z tej przesłanki wynika, że zarówno prawo wyborcze czynne jak i bierne może dopuszczać osoby tym warunkom odpowiadające.

Naszem zdaniem prawo czynne winno przysługiwać osobom obojga płci posiadającym osobiście własność i płacącym podatki,—w wieku lat 25 skończonych, zaś bierne tym, które mają 30 lat skończonych.

Nadzor za prawidłowym, t. j. zgodnym z prawem przebiegiem funkcjonującej Rady gminnej i wójta należy do starosty, również do starosty należy nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem kancelarji gminnej i kasy.

Starosta winien posiadać prawo zawieszania wójta w czynnościach i oddawania go pod sąd, jednak zwalniać go nie ma prawa a to by wójt nie był podwładnym urzędnikiem zależnym od starosty ale by tylko działalność jego podlegała kontroli władzy rządowej.

Zarówno wójt jak i Rada Gminna podlega rzeczowej kontroli Sejmiku— względnie Wydziałowi Sejmiku który ma prawo nietylko zawiesić wójta w czynnościach ale i zwolnić go jeżeli znajdzie złe prowadzenie gospodarstwa. Również od Sejmiku zależy zwolnienie wójta na przedstawienie starosty.

Stanisław Wańkowicz.

Minister Ghika o przyjaźni polsko-rumuńskiej

AKTUALNE OŚWIADCZENIE WOBEC PRASY

WARSZAWA. PAT. — W sobotę w południe minister spraw zagranicznych Rumunji książę Dymitr Ghika przyjął w swych apartamentach w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy zagranicznej i polskiej, wobec których złożył następujące oświadczenie.

Jestem rad, iż bezpośredni kontakt z prasą na ziemi polskiej daje mi okazję stwierdzenia raz jeszcze wobec opinji publicznej tego kraju gorących uczuć przyjaźni, jakie naród rumuński żywi dla narodu polskiego. Uczucia te są wzmocnione przez węzły sojuszu, jaki rządy obu krajów uznają w ich wzajemnych stosunkach, zarówno jak i w swej ogólnej polityce, w duchu jak największego zaufania i lojalności, dbając o jak najlepszą i jak najpożyteczniejszą współpracę.

Wizyta moja w Warszawie w charakterze ministra spraw zagranicznych Rumunji ma właśnie na celu potwierdzenie tego stanu stosunków polsko-rumuńskich i przyjaźni, jaka je ożywia. Miałem szczęście poznać Jego Ekscelencję ministra Zaleskiego, kiedy byłem posłem we Włoszech, podczas oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Polski w Rzymie.

Sesja sejmowa Ligi Narodów w 1930 roku dała mi okazję do cennych rozmów z ministrem Zaleskim, którego długoletni pobyt na czele Ministerstra Spraw Zagranicznych, zarówno jak i właściwe mu zalety, uznane przez wszystkich — jasność poglądów, rozwaga, giętkość, która nie wyklucza stanowczości, stanowią pewną gwarancję ciągłości postępowania w sensie obrony interesów Polski i naszego sojuszu, nie mającego charakteru prowokacyjnego i nie zawierającego żadnych odchyleń.

Przed dniem konferncji rozbrojeniowej jest bardziej niż kiedykolwiekbądź konieczne zacieśnienie kontaktu przyjaźni i oparcie się na sojuszach. Jest to celem mojej wizyty i pragnę powiedzieć wobec przedstawicieli prasy polskiej i obcej, iż gorące przyjęcie, z jakiem spotkałem się i które głęboko odczułem, dowodzi niezależnie od mojej osoby dalszego zacieśnienia naszych stosunków.

Wizyta moja w Warszawie zbiega się z nawiązaniem w Rydze kontaktu, zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez ZSSR, w sprawie ewentualnego zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rumunją a Sowietami.

Dotychczasowe stosunki obu państw określone były przez protokół Litwinowa z 1929 r., podpisany w Moskwie przez ministra Bazilę, w sprawie wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga.

Dziś, równolegle do rokowań, prowadzonych między Warszawą a Moskwą o zawarcie paktu o nieagresji i w związku z paktem, który parafowany został w Paryżu przez sekretarza genralnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Berthelota i ambasadora ZSSR Dowgalewskiego, rumuński charge d'afaires w Rydze Sturdza i p. Stomoniakow znajdują się w kontakcie, dążąc do zawarcia podobnego paktu o nieagresji.

Powstrzymując się od jakichkolwiek przewidywań co do wyników kontaktu, nawiązanego w Rydze, zważywszy, że w intersie ZSSR leży zawarcie całej serji paktów ze wszystkimi jego sąsiadami przed konferencją genewską, być może, że rokowania ryskie doprowadzą do konkretnego rezultatu, który na piśmie potwierdzi ponownie stan pokoju, jaki określił już protokół Litwinowa.

Oto wszystko, co mogę powiedzieć w tej sprawie, zachowując maximum ostrożności i spokoju umysłu.

Poza kwestjami o charakterze ogólno-politycznym i europejskim pomiędzy Polską a Rumunją niema do przedyskutowania specjalnych zagadnień.

Dla zaradzenia kryzysowi gospodarczemu istnieją przed nami perspektywy rozszerzenia wymiany produktów, zwiększenia tranzytu oraz dostaw, które zasługują tembardziej na rozważenie wobec tego, że oba narody nie są jedynie zaprzyjaźnione i złączone sojuszem, lecz są także sąsiadami, co ze względów geograficznych dodaje jeszcze jeden czynnik owocnej współpracy.

Kończę, podkreślając, jak na początku, tę prostą, pozbawioną wszelkich zygzaków drogę, którą postępują ramię przy ramieniu, bez fanfaronady, lecz i bez niebezpiecznych zaniedbań obrony narodowej, oba narody, ożywione najszczerszem pragnieniem przyczynienia się przez to właśnie do utrzymania pokoju.

PRZYJĘCIE U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I U AMBASADORA FRANCJI

WARSZAWA. PAT. — W dniu 9 bm. o godzinie 13 w ambasadzie francuskiej p. ambasador Laroche podejmował na prywatnem śniadaniu ministra spraw zagranicznych Rumunji Ghikę.

O godzinie 17-ej minister Ghika złożył wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

Pan Marszałek podejmował dostojnego gościa herbatką, na której m. in. byli obecni: minister Zaleski, podsekretarz stanu w M. S. Z. Beck, poseł rumuński w Warszawie Bilciurescu, poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie Szembek.

Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Nowa skarga litewska do Ligi Narodów

W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ NA WILEŃSZCZYŹNIE

KOWNO. PAT. — Pisma litewskie podają, iż rząd litewski ma zamiar złożyć protest w Lidze Narodów z powodu zamknięcia 10 szkół litewskich na Wileńszczyźnie.

Skazanie nauczycieli-Polaków

WILNO. — Z za kordonu litewskiego nadchodzą wieści, że onegdaj sąd w Wiłkomierzu rozpatrywał m. in. sprawę dwu nauczycieli-Polaków, oskarżonych o tajne nauczanie i posługiwanie się podręcznikami rzekomo sprowadzonemi z Polski drogą nielegalną. Oskarżeni zostali skazani na 6 miesięcy więzienia z jednoczesnem zawieszeniem wyroku na przeciąg lat 2.

Dodatni bilans handlowy za rok 1931

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1931 r. zamknięty został dodatnim saldem, wynoszącym 412.155.000. Bilansy miesięczne były wszystkie dodatnie, za wyjątkiem stycznia ub. r., w którym bilans był ujemny.

Zamknięcie Zw. Polaków NA ŁOTWIE

Zarządził letgalski Sąd Okręgowy

DYNEBURG. PAT. — LETGALSKI SĄD OKRĘGOWY DZIŚ PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH ROZPATRYWAŁ ODKŁADANĄ JUŻ KILKAKROTNIE SPRAWĘ ZAWIESZENIA ZWIĄZKU POLAKÓW NA ŁOTWIE. PO KRÓTKIEJ NARADZIE SĄD WYDAŁ WYROK, NA MOCY KTÓREGO ZWIĄZEK TEN ZOSTAJE OSTATECZNIE ZAMKNIĘTY. OGŁOSZENIE CAŁKOWITEGO TEKSTU WYROKU NASTĄPI 23 STYCZNIA.

PRZEMÓWIENIE ADW. SZABŁOWSKIEGO

Podczas rozprawy przeciwko Związkowi Polaków mecenas Szabłowski wygłosił przemówienie treści następującej:

Przedstawione protokóły centralnego zarządu Związku są bardzo cennym materjałem i mogą służyć jedynie do całkowitej rehabilitacji Związku, który był oskarżony nieomal że o zdradę stanu.

Protokóły te były prowadzone nie dla użytku sądowego i realnie przedstawiają całą działalność Związku jako całkowicie lojalną i zgodną z państwowemi interesami Łotwy. W żadnym z protokółów niema nawet cienia antypaństwowej działalności Związku.

Mówiąc o dołączeniu do akt sprawy Związku sprawy radnego miasta Rygi Liberysa i niejakiego Borupa, mecenas Szabłowski podkreślił, że chodzi tu o sprawy osobiste, przyczem działalność wzmiankowanych osób nie pozostawała w żadnej łączności z pracą Związku Polaków i w żadnym wypadku nie może rzucać cienia na Związek.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, (tel. wł. 9.1 1932 r. Dzisiejszy 56 dzień procesu wypełniły ostatnie słowa oskarżonego dr. Kiernika i dr. Putka, poczem sąd ogłosił przerwę w celu odbycia narady nad wyrokiem.

Oskarżony Kiernik przemawia od godz. 10 min 30. Mówi głosem donośnym, tonem wiecowym, żywo gestykulując.

Przed sądem smagano nas moralnie, przemawiam niemal ostatni i po kunsztownych głosach oskarżycieli i przemówieniach obrońców, oraz wyjaśnieniach oskarżonych pozostaje jedynie zebrać pokłosie. Przed czem mam się bronić—zapytuje oskarżony—i wspomina cały szereg drobnych zarzutów stawianych mu, a które, jak twierdzi, są nieprawdziwe. Następnie oskarżony twierdzi, że akta zawierają dane, że podstawą aresztowania był memorjał p. Kaweckiego, a zarzuty tam zawarte nie były przedmiotem badań ze strony sędziego śledczego. Cytuje z kolei swój wywiad prasowy, udzielony po kongresie Centrolewu, wyrażający przekonanie iż niemożliwe jest sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko uczestnikom kongresu. Pan Sławek uważał — twierdzi oskarżony, — że uchwała kongresu jest skierowana przeciwko obecnemu Rządowi. Oskarżony Kiernik mówi następnie o roli Centrolewu i usiłuje udowodnić, że przewód sądowy nię ustalił, aby na jakimkolwiek zebraniu Centrolewu zapadła uchwała dokonania zamachu i że jego zdaniem, jako jedyne punkty zaczepienia w akcie oskarżenia, zostały tylko wiece Mówiąc to oskarżony Kiernik raz po raz zwraca się do prokuratorów. co wywołuje monit przewodniczącego: Panie Kiernik proszę się nie zwracać do prokuratury, tylko do Sądu. Dalej mówi Kiernik: My tu przez usta zmarłego prezesa Dębskiego złożyliśmy w Sejmie oświadczenie, że Marszałek Piłsudski dużo zasłużył się Ojczyźnie, a gdy Marszałek Piłsudski złożył godność Szefa Sztabu Generalnego byłem u Niego i oświadczyłem Mu, że utworzenie nowego Rządu wcale nie jest wymierzone przeciwko Niemu. „Piast“ głosował za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta i za Panem Mościckim:

Przewodniczący następnie udziela głosu ostatniemu z oskarżonych oskarżonemu Putkowi, który daje krótki rys historji ruchu ludowego od samego jego powstania i wreszcie mówi: Jestem ostatnim oskarżonym. Po tem wszystkiem, co już obrona powiedziała nie mam nic do dodania, nie mam zamiaru nikogo pouczać, nie chcę z nikim polemizować, by nie powiedziano, że chowam się za płot ostatniego słowa, po którym nikt już nie może odpowiedzieć. Po tym ustępie padają inwektywy, wobec czego przewodniczący jeszcze raz przywołuje go do porządku, zaznaczając, że jeśli nie będzie miarkował wyrażeń, będzie mu odebrany głos. Zapomniając o przestrodze przewodniczącego oskarżony Putek znów wkracza na śliską drogę zaczepek osobistych: cierpliwość Sądu wyczerpuje się. Przewodniczący przerywa Putkowi następującą uwagą: Panie Putek, ponieważ nie stosuje się Pan do moich uwag, odbieram Panu głos. Zarządzam przerwę do godziny 12 w pół. we środę dnia 13 b. m., wtedy ogłoszony zostanie wyrok. Zamykam posiedzenie Sądu.

Decyzja Przewodniczącego wywołuje na sali duże wrażenie. Obrońcy podnoszą się.

W myśl procedury Sąd może odłożyć ogłoszenie wyroku na 3 dni, tymczasem według obliczań obrońców, którzy wliczają i jutrzejszą niedzielę od chwili zakończenia procesu do środy upłynie 4 dni.

SILVA RERUM

ABC (Nr. 7) porusza bardzo poważną i zawiłą sprawę nadmiaru inteligencji.

— I czego się pchają do Warszawy, Poznania. Lwowa i Krakowa?! Czas już wielki osiedlać się w Wygwizdowach, Ordęgowach, Moczydołach i Suchostępach! — słyszymy nie raz pod adresem młodych lekarzy, dentystów i adwokatów.

Istotnie, istnieje przekonanie, że inteligencja polska rozmieszczana jest niewspółmiernie. Przeludnione są większe miasta i, rzekomo, nie należycie są obsadzone małe miasteczka i osady.

Pilna obserwacja jednak i język cyfr zdaje się zaczynają przemawiać przeciwko twierdzeniom, że małe miasta i miasteczka nie są należycie obsadzone przez inteligencję zawodową. Nie można, oczywiście, twierdzić, że procent przeludnienia miast równa się procentowi przeludnienia zapadłej prowincji, niezawodnie na tej prowincji da się jeszcze zmieścić setkę — drugą pracujących inteligentów, jednak że tak powiem, „pojemność rynku“ prowincjonalnego nie wróży już pięknych perspektyw lekarzom, adwokatom, a nawet rejentom i komornikom.

— Nas i w Pipidówkach zadużo! — wołają już oni z wielu zapadłych kątów Kongresówki i Kresów Wschodnich.

I rzeczywiście: adwokatów, dentystów, lekarzy, nauczycieli w wielu wypadkach mamy za dużo i nie znajdujemy terenów dla ekspansji naszej inteligencji.

Dlatego też uzasadnione są pytania które znajdujemy na zakończenie artykułu i na które odpowiedzi nikt nie da:

Czy nie czas wielki, aby państwo, które reguluje wywóz i przywóz, surowiec, walutę t.d. zechciało regulować żelazną ręką „fabrykację“ naszej zawodowej inteligencji?

Bo jeśli potrzebujemy rocznie 200 prawników i 100 medyków, to czyż nie przestępstwem jest roczna fabrykacja 600 prawników i 400 medyków? Po co? Dla biedy, nędzy?

Inteligencji mamy nadmiar, wszędzie panuje nędza; rozwijają się tylko.. kina!..

Gazeta Warszawska (Nr. 8) podaje ciekawą statystykę, dotyczącą stanu naszej kinematografji:

Wszystkich kinematografów w Polsce liczono w r. 1930 — 727, w nich zaś miejsc — 232,702. W r. 1923 było sal kinowych 428 z 135,496 miejscami.

W r. 1930 jeden kinematograf przypada w Polsci na 42,780 mieszkańców i pod tym względem zajmujemy jedno z ostatnich miejsc. Dość wskazać, że np. w Stanach Zjednoczonych przypada na 6,960 mieszkańców jeden kinematograf, w Niemczech — na 12,320, we Francji — na 13,200, w Anglji — na 10.250 mieszkańców.

Ach nawet i tu mamy narzekać: kin jest za mało!... Słuszniejszy powód do narzekania daje stosunek filmów polskich do obcych:

Z ogólnej ilości wyświetlonych filmów tylko 308, t.j. zaledwie 22,3 proc. było pochodzenia polskiego, reszta zagranicznego. Wśród filmów obcych wyświetlono amerykańskich 766 (63,7 proc.), niemieckich 157 (11 proc.), francuskich 63 (5,8 proc.). Na uwagę zasługuje fakt, że liczba filmów niemieckich zmniejsza się w dwóch bowiem poprzednich latach było ich 217 i 178.

Ciekawa jest frekwencja w kinach:

Interesujące są dane dotyczące frekwencji w kinematografach wielkich miast. Najwięcej kin posiada Warszawa (57), dalej idzie Łódź (30), Lwów (18), Poznań (18. Kraków (10), Wilno (13) i t.d. Sprzedano biletów: Warszawa — 13,215,479, Łódź — 7,318,210, Poznań — 2,459,309, Kraków — 1,816,324, Lwów — 2,794,895, na jednego zaś mieszkańca sprzedano biletów. w Warszawie 12,2, w Łodzi 12,3 we Lwowie 11,7, Poznaniu 9,9, Krakowie 8,8, Bydgoszczy 8,8. Tak więc województwa zachodnie, posiadając najwięcej stosunkowo kin i najwięcej miejsc na tysiąc mieszkańców (Poznań 31,8 Bydgoszcz 31,3, Warszawa 28,0 Łódź 22,3) mają najniższą frekwencję. Frekwencja ta jednak ma stałe tendencję zwyżkową.

„Tendencja zwyżkowa“.. Cieszmy się!... Ale dlaczego tej tendencji nie zauważymy w dziedzinie teatru, a już tem mniej czytelnictwa?! **Lector.**

PRÓBNY LOT SAMOLOTU SYPIALNEGO

WARSZAWA, 9.1 (tel. własny). — W dniu wczorajszym odbył się na lotnisku warszawskim pierwszy próbny lot samolotu sypialnego. wybudowanego w państwowych zakładach lotniczych. Aparat PZL 4 wykonany całkowicie z metalu, jest pierwszym polskim samolotem sypialnym i używany będzie na linjach komunikacyjnych do lotów nocnych. Samolot mieścić będzie 10 pasażerów. Nowy typ płatowca zastąpić ma na polskich linjach lotniczych 3 silnikowe Fokkery. Aparat zaopatrzony w silnik Whighta po 220 km. Pilotował znakomity lotnik polski, kapitan Bolesław Orliński. Pierwszy lot PZL 4 który trwał 20 minut, wypadł znakomicie. Po odbyciu wszystkich przepisowych prób samolot użyty będzie najpierw do przewożenia poczty, poczem po 100 godzinach lotów pocztowych wprowadzony zostanie do komunikacji pasażerskiej.

7)

EDWARD WOYNIŁŁOWICZ

WSPOMNIENIA 1847 — 1928 R. WYD. 1931 R.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej w końcu zimy r. 1917, Woyniłłowicz nie ulegał wichrowi entuzjazmu politycznego. jaki porwał wielu ludzi myślących i rzesze bezmyślnych. Na wiecu walnym, w jednej z większych sal miejskich wielbił prezydent miasta, mecenas Chrząstowski, człowiek rozsądny i zrównoważony, wśród gromkich oklasków, przebieg niekrwawej rewolucji, wróżącej nam jutro bezpieczne, pogodne. Może na trzysta osób, tylko trzy, w ich liczbie Woyniłłowicz, patrzyły w to jutro nieufnie.

Jeden z trójki, Karol Niezabytowski, odpowiadając pogodnym wróżbom prezydenta, zawołał:

Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie,
Jeszcze północ mrozem dmucha —
A w nizinach jeszcze pleśnie..."

Posępne przewidywania, nastroje pesymistyczne, znikomej mniejszości, rychło sprawdzić się miały, Łatwo błądzi myśl w tumanie rewolucyjnym. Ktoś głęboko myślący, o umyśle filozoficznie dobrze wyszkolonym, widział w Kiereńskim, wodzu wstępnego okresu rewolucji, rosyjską Joannę d'Arc. Zapewne można go było tak nazwać, jeno w groteskowem ujęciu Voltaire'a. Niepewne stało się życie, szczególnie na wsi, już za jego rządów. Potworne zajścia w Sławucie, zakończone zabójstwem ks. Romana Sanguszki, rzuciły blask ponury, jak świeczniki chrześcijaństwa, w mętny dzień rewolucji.

Bezrząd wzrastał, niczem niehamowany, upadek Kiereńskiego i osiągnięcie przewagi przez bolszewików, były nieuniknioną rewolucją istniejącego zamieszania. Kto dbał o życie, wycofywał się ze wzburzonego morza „wsi spokojnej" do cokolwiek bezpieczniejszej przystani miasta. Świcze, siedziba Woyniłłowiczów, była szczególnie zagrożona, dzięki bliskości wojsk frontu uzbrojonego motłochu, bez żadnej zwierzchniej władzy. Woyniłłowicz i osoby mu bliskie, swoim zwyczajem trwały tam, gdzie biły gromy. W położeniu groźnem, w nastroju trwożnym.

Straszne się w duszy naradza przeczucie. Można było się łudzić, że jemu nic nie grozi ze strony miejscowej ludności. Był on wypróbowanym przyjacielem ludu, wprawdzie nie z liczby popolitych, którzy skarbią sobie względy, rozdając na wiecach, hojnie, cudzą własność, kupujących rozgłos za fałszywą monetę frazesów rewolucyjnych. On swoją przyjaźń dla ludu stwierdził czynami, broniąc słusznych spraw jego, ofiarny i pomocny na każdy zew niedoli. Nie lubią wichrzyciele objawów życia, które kłam zadają ich hasłom, o nieprzebłaganem przeciwieństwie między majętnym a niemającym i w dni zamętu mają ich na oku. Nieznana dłoń skierowała bandę żołnierzy na Sawicze, jednocześnie prawie z rozpoczęciem przez Niemców pochodu, ze starej linji frontu, ku Dnieprowi. Autor „Wspomnień" mówi: „ Zrana wstawaliśmy, dziękując Bogu, że nam jeszcze tę noc w łóżku spędzić pozwolił, wieczorem kładliśmy się spać po modlitwie, by nas przez noc nadchodzącą jeszcze klęska ominęła, aż wreszcie zaczęło się u nas utrwalać przekonanie, podtrzymywane również przez rozmaite uboczne gawędy, że w Sawiczach pogromu wcale nie będzie. Tem łatwiej mogłem w to uwierzyć, że od dzieciństwa w majątku zamieszkały, poczuwający się do wspólności pochodzenia z ludem miejscowym, w każdym wypadku radą, pomocą ludowi śpieszyłem, nie spotykając w okolicznej ludności prawie nikogo, któryby mnie tem czy owem nie był obowiązany, wnosić zaczynałem, że może ten stosunek i cała praca życia mojego w danym kierunku oceniona zostanie i że ogólnemu losowi Sawicze nie ulegną (str. 201).

Złudne były nadzieje. Uczucia wdzięczności tłumu, na piasku pisane, ślad ich lada wicher zdmuchnie. W zimową noc mroźną stanął tłum gromi cieli z okopów przed bramą dworu, stopniowo przyłączyły się do niego: ludność dworska, potem chłopi ze wsi sąsiednich.

Wszystko się łamie, rozstraja, rozrywa....

Na chwilę przed wybuchem katastrofy wysłał Woyniłłowicz małżonkę w miejsce bezpieczne, sam dotrwał do ostatniej chwili w domu ojców, jak żołnierz wierny na straconej placówce. Wymknął się do parku przez ukryte drzwi, gdy wrota trzeszczały pod naporem napastników. W cieniu drzew ukryty, widział światła złowrogie, błyskanie w oknach, słyszał łoskot pogromu, wrzaski opętanego tłumu... Po kilku godzinach hałas piekielny ucichł, pierwsza fala grabieżców uchodziła z łupem. Chciał wracać — w porę ostrzegł go ktoś życzliwy, pisarz prowentowy, Dymitr Szkućko, (cześć jego imieniu), że go szukają, nastając na jego życie. Odleglejszego schronienia trzeba było szukać w gęstwinie leśnej. I błąkał się w mroźną noc księżycową po odludnych pustkowiach, gdzie zwierz dziki się kryje, często mniej szkodliwy, niż dobrzy ludzie. Tak kiedyś szukał schronienia przed niegodziwością własnych dzieci król Lear, w zamęcie burzy nocnej.

„Nie każ mi grać na rozpaczy nucie".

mówi Krasiński, w dalszym ciągu przytoczonych już wierszy. I nie zabrzmiała w duszy Woyniłłowicza, nowy cios przeniósł ze zwykłą mocą ducha.

Roman Skirmuntt

(D C. N.)

Przezorny kapitalista
rozlokowuje swe oszczędności w kilku Bankach, w tej liczbie i
w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym
przy ul. Antokolskiej 28 w Wilnie
Wysokie oprocentowanie,
Zupełna gwarancja, — dyskrecja zapewniona.
Bank czynny 9 — 12 rano, oraz 5 — 7 wiecz.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

w miesiącu grudniu 1931 r.

Ostatni miesiąc roku 1931 przyniósł PKO bardzo wysoki przyrost kapitału oszczędnościowego, oraz liczby oszczędzających. Przyrost wkładów oszczędnościowych wraz z dopisanemi odsetkami za r. 1931, wynosi za miesiąc grudzień 1931 r. kwotę 24,8 miljonów złotych.

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31-XII 1931 r. wynosił w PKO zł. 300.852, 680,36, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — zł. 332.235,501,61.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wzrosła w ciągu m-ca grudnia o dalszych 12,733 książeczki i wynosiła na koniec 1931 r. 721,844 książeczki, łącznie zaś z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji — 761,350.

W sali gimn. J. Lelewela
ul. Mickiewicza 38.
JASEŁKA
dnia 9, 10, 16 i 17 stycznia r. b.
początek o godz. 17.

PRZED KONFERENCJĄ W LOZANNIE.

Niemcy żądają skreślenia odszkodowań wojennych

BERLIN, PAT. — Kanclerz Bruening odbył wczoraj z ambasadorem angielskim w Berlinie Rumboldtem konferencję, podczas której kanclerz Bruening podkreślił, że Niemcy nie posiadają środków do płacenia reparacyj.

WIELKIE WRAŻENIE W LONDYNIE. SZCZEGÓŁY WIZYTY U BRUENINGA

LONDYN. PAT. — Cała prasa popołudniowa przynosi jako wielką sensację oświadczenie, złożone ambasadorowi Wielkiej Brytanji w Berlinie przez kanclerza Brueninga, co do niemożności przyjęcia przez Niemcy jakiegokolwiek moratorjum reparacyjnego i obstawania przy całkowitem anulowaniu odszkodowań. W związku z niemieckiem demarche korespondent PAT uzyskał z miarodajnych źródeł następujące wyjaśnienie:

Ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie został zawiadomiony we środę, że kanclerz Bruening oczekuje wizyty jego w Auswärtiges Amt w piątek po południu. Rozmowa wyznaczona została na piątek po południu dlatego, że:

1) w piątek rano miała się odbyć konferencja z wezwanymi ze swych placówek ambasadorami Niemiec z Londynu, Paryża i Rzymu,

2) dlatego, że rząd niemiecki czekał na wiadomość, czy ekspert rządu brytjskiego Leith Ross odjedzie do Paryża celem rokowań o wspólny front reparacyjny z Francją. Narada Ambasadorów z Brueningiem odbyła się w piątek rano i również wtedy nastąpił wyjazd Rossa do Paryża. Wobec tego demarche Niemiec zostało wykonane.

Pojmowane ono jest w Londynie jako mające na celu pod względem międzynarodowym pokrzyżowanie porozumienia anglo-francuskiego w sprawie reparacyj, zaś pod względem politycznym jako utorowanie drogi do porozumienia z Hitlerem w sprawie przedłużenia urzędowania prezydenta Hindenburga oraz w sprawie przeprowadzenia w Reichstagu jednomyślnej rezolucji wszystkich partyj niemieckich, stwierdzającej, że Niemcy żądają skreślenia odszkodowań.

Rezolucja ta miałaby ułatwić Brueningowi zajęcie w Lozannie nieprzejednanego stanowiska, opierając się na ewentualnej wyrażonej w tym względzie woli Reichstagu.

ZASTRZEŻENIA FRANCUSKIE. MOŻLIWA JEST TYLKO REDUKCJA

BERLIN. PAT. —„Berliner Ztg. am Mittag" ogłasza wywiad z francuskim politykiem finansowym, członkiem delegacji francuskiej na konferencję lozańską, nie podając zresztą jego nazwiska.

Tematem wywiadu są cele, do jakich zmierzać będzie Francja na konferencji reparacyjnej. Polityk francuski zaznaczył przedewszystkiem, że anulowanie długów wojennych narazie nie wchodzi w rachubę, gdyż kongres amerykański nie zgodził się na skreślenie lub rewizję długów, a jednostronne wypowiedzenie układów Mellon-Berenger przez Francję, przestrzegającą ściśle wszystkich umów, byłoby nie do pomyślenia.

Pozatem prostemu skreśleniu długów politycznie przeciwstawiają się obawy, że nawet uregulowanie kwestji reparacyjnej nie zabezpieczy pokoju w Europie.

Gdzie bowiem jest kres postulatów niemieckich? Czy przez ewakuację Nadrenji w roku 1930 poprawiły się stosunki niemiecko-francuskie? Jeżeli miałoby się okazać — oświadczył dalej polityk francuski — że kongres amerykański po pewnym czasie nie sprzeciwiłby się rewizji długów wojennych, to postaranoby się o wprowadzenie w życie krótkiego moratorjum aż do chwili, kiedy Stany Zjednoczone wyrażą gotowość rewizji długów.

W przeciwnym razie podstawą do uregulowania kwestji reparacyjnej będzie dwuletnie moratorjum z przyrzeczeniem późniejszej rewizji planu Younga.

Trudności i zastrzeżenia natury prawniczej możnaby, zdaniem polityka francuskiego, przezwyciężyć przez udzielenie Niemcom zupełnego moratorjum z równoczesnem przyrzeczeniem, że po upływie moratorjum zdolność płatnicza Niemiec zostanie ponownie zbadaną i to niezależnie do cyfr planu Younga.

Polityk francuski oświadczył w końcu, że Paryż liczy się już obecnie z silną redukają rat reparacyjnych, które będą rozłożone na okres lat 10.

KONFERENCJA LOZAŃSKA MA BYĆ PRZESUNIĘTA NA KONIEC STYCZNIA

LONDYN. PAT. — Rząd angielski zaproponował przesunięcie terminu konferncji w Lozannie na dzień 25 stycznia. Rząd angielski motywuje swoją propozycję zmianami, które zaszły w wewnętrznej polityce Francji.

Rządy niektórych państw nie dały jeszcze odpowiedzi na demarche rządu angielskiego.

W WIRZE STOLICY

UROJONE PORWANIE

Z jękiem i utyskiwaniem zameldowała pani Sawicka o straszliwym wypadku jej córki — 19-letniej Stasi. Wedle opowiadań Stasi było tak,

Około 9-ej wieczór szwendała się pod wiaduktem mostu Poniatowskiego; nagle przyskoczył do niej rosły, silny, elegancki, wytworny mężczyzna, który błyskawicznym ruchem przytknął jej do nosa chustkę, przepojoną chloroformem. Dziewczę straciło momentalnie przytomność. Wciągnięto ją do prywatnego samochodu szafirowego — odjechano w nieznanym kierunku. Koło północy Stasia wróciła do matki, twierdząc, że odwiózł ją policjant — opowiedziała też całe zajście. Czy ją zgwałcono — nie zauważyła...

Policja przed wszczęciem dochodzenia zastanowiła się nad samemi zeznaniami, zawierającemi wiele sprzeczności.

Sawicka twierdzi, że po powąchaniu chustki wnet straciła przytomność — jest to niemożliwe, działanie chloroformu na powietrzu nie jest tak szybkie, jak w pokoju, a uśpienie chorego pod specjalnie nałożoną maską trwa conajmniej 30 sekund.

Skoro Sawicka natychmiast straciła przytomność, to skąd wie, że została wciągnięta do samochodu, że ten nie jest np. taksówką i że jest właśnie szafirowego koloru? Niejasne są również zeznania, że po paru godzinach odwiózł ją do domu policjant. Sawicka nie zna nazwiska policjanta, ani jego numeru, nie wie, skąd się ten policjant wziął, gdzie ją znalazł, nie pytała się go o nic. Z drugiej strony żaden z policjantów warszawskich, ani podmiejskich nie złożył zameldowania o żadnym podobnym wypadku.

Wszystkie te refleksje nasuwają wniosek, iż całe porwanie jest wymysłem bujnej wyobraźni panny Stasi, która chciała w ten dramatyczny sposób upozorować przed matką swą nieobecność w domu. Jeśli dalsze dochodzenia policyjne nie ujawnią choć w części prawdziwości zeznań Sawickiej — będze ona pociągnięta do odpowiedzialności za świadome wprowadzanie w błąd policji.

K.

CIĄGŁE NARADY BRUENINGA

BERLIN. PAT. — Kanclerz Bruening odbył w dniu 9 bm. w południe ponowną konferencję z przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Uczestniczyli w niej także przywódca narodowych socjalistów dr Frick oraz minister Treviranus. Około godziny 3 po poł. Hitler rozpoczął naradę z przewodniczącym stronnictwa niemiecko - narodowego Hugenbergiem. Odpowiedź w sprawie swej decyzji Hitler zakomunikuje kanclerzowi wieczorem. Jutro w południe kanclerz Bruening ma przyjąć Hugenberga.

OBAWA WOJNY DOMOWEJ

BERLIN. PAT. — Na zgromadzeniu republikańskiego Reichsbanneru jeden z mówców dr. Müller oświadczył, że partje republikańskie głosować będą za przedłużeniem prezydentury Hindenburga, upartując w tem jedyny sposób uniknięcia wojny domowej w Niemczech. Jeżeli Hitler — oświadczył mówca — w drodze legalnej, czy też nielegalnej dojdzie do władzy, oznaczać to będzie wybuch wojny domowej.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Dalsze postępy wojsk japońskich

MOSKWA. PAT. — Japońska agencja Shimbun Rengo potwierdza wiadomość o zajęciu przez wojska japońskie Sui-Czanu na południe od Czin-Czou, jak również miast I-Czou i Czin-Si.

FRANCJA NIE PRZYŁĄCZY SIĘ DO DEMARCHE AMERYKI

PARYŻ. PAT. — Na skutek protestu Stanów Zjednoczonych, złożonego w Tokio, zaczęły obiegać pogłoski, jakoby Francja i Anglja zdecydowały przyłączyć się do demarche rządu Stanów Zjednoczonych. W związku z tem Agencja Havasa dowiaduje się, że wzmiankowane pogłoski są nieścisłe, albowiem Francja nie może zmienić zajmowanego dotychczas stanowska. polegającego na tem, że wszelka akcja w sprawie Mandżurji, o ile to dotyczy Francji, nie może się odbywać inaczej, niż za pośrednictwem Ligi Narodów.

LONDYN RÓWNIEŻ NIE MYŚLI O WYSTĄPIENIU

LONDYN. —PAT. — W związku z demarche Stanów Zjednoczonych u rządu japońskiego i chińskiego w miarodajnych kołach rządowych angielskich zwracają uwagę na tę okoliczność, że sytuacja W. Brytanji nie jest identyczna z sytuacją Stanów Zjednoczonych, jako nie należących do Ligi Narodów. Podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów delegaci japońscy poinformowali delegatów angielskich, że jakakolwiek byłaby polityka Japonji w Mandżurji, Japonja nie sprzeniewierzy się swej zasadzie polityki otwartych drzwi w Chnach i w Mandżurji.

Ks. Biskup Chomyszyn

o polsko-ruskiem porozumieniu

Współpracownik lwowskiej „Gazety Porannej" miał rozmowę z ks. biskupem Stanisławowskim obrz. gr. kat. w sprawie stosunków polsko-ruskich.

Rozmowa zaczęła się od omówienia znanego listu pasterskiego ks. biskupa.

— Dziwię się —mówił ks. biskup— że społeczeństwo polskie mało zareagowało po ogłoszeniu mego listu. Specjalnie zwracam uwagę na prasę polską, bo spodziewałem się, że prasa polska zarówno na naszym terenie, jak i na terenie całego naszego państwa, zabierze głos i w serji rozważań, zajmie stanowisko i rozpocznie dyskusję. Uważam, że były ku temu warunki,

— A czy można wiedzieć, jak sfery ukraińskie odniosły się do treści listu pasterskiego księdza biskupa?

— Nasi rzucili się na mnie, ale to trudno. Ja moich zapatrywań i mego poglądu na problem polsko-ukraiński nie zmienię. Uważam, że jest atmosfera dla spokojnego, rzeczowego omawiania kwestji współżycia i współpracy. Czas najwyższy, aby problem ten rozwikłać. Do roboty jest bardzo wiele, a tak, jak teraz, dalej być nie może. Polacy potrzebowaliby trzech wieków, aby zasymilować Ukraińców... w najlepszym razie.

— Więc ks. biskup nie ustał w swej pracy nad prowadzeniem do skutku t. zw. porozumienia?

— Nie. Nie ustałem.

— Czy w tej chwili jest ku temu atmosfera?

— Jest. Trzeba to wyzyskać. Ja specjalnie boję się złej atmosfery.

Rozmowa schodzi na tematy polityki zagranicznej. Mówi się o najbliższych sąsiadach.

— Po ogłoszeniu mego listu pasterskiego—ciągnie ks. biskup—radjo moskiewskie, czy kijowskie czy też charkowskie—dokładnie nie pamiętam—zabrało się do mnie. Krytykowali, wymyślali, grozili. Oni są bardzo wrażliwi na punkcie współżycia i współpracy polsko-ukraińskiej. Boją się bardzo porozumienia.

— Chciałbym podkreślić, że po wydaniu mego listu pasterskiego ze strony polskiej nastąpiła zmiana frontu. Nazwałbym to odprężeniem. Stwierdziłem, że ze strony polskiej zaprzestano używania pewnych określeń, które nas bardzo bolały i obrażały. Z wielką uwagą czytałem dwie ciekawe prace, wkraczające w problem polsko-ukraiński. Jedna to praca Dra Jana Bobrzyńskiego, syna byłego namiestnika Galicji, ujęta w formie „listu konserwatysty polskiego do konserwatysty ukraińskiego". Druga to broszura hr. Łosia, która przedstawia bardzo bogaty i ciekawy materjał.

Zamówiłem większą ilość egzemplarzy tej broszury i już rozdałem dużemu gronu moich najbliższych.

— Czy stanowisko ks. biskupa od czasu wydania znanego listu pasterskiego, rzucającego tak piękne hasła, uległo zmianie?

— Nie. Ja z mojej linji nie ustąpię. Mój list pasterski był następstwem głębokiego przemyślenia wszystkich zagadnień. Może jestem źle zrozumiany, ale ja to wszystko sumiennie rozważyłem. Linji wytkniętej nie zmienię. Kroczyć będę do wytkniętego sobie celu.

DODATNI BILANS HANDLOWY ZA GRUDZIEŃ 1931.

WARSZAWA. 9.1 (tel. własny).— Bilans handlu zagranicznego Polski za grudzień ub. r. zamknięty został saldem dodatnim, wynoszącym 26.742,000 zł. Przywóz do Polski wyniósł 91.076.000 zł., wywóz towarów z Polski w grudniu ub. r. wyniósł 117.818 tysięcy zł.

Dnia 16 styczna 1932 r. Pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora U. S. B. Aleksandra Januszkiewicza i Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego Wacława Wyszyńskiego odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego Dnia 16 stycznia 1932 r.
III-ci Doroczny Bal Prawników
Początek o godz. 23. Do tańca przygrywać będą 4 orkiestry. Stroje balowe. Bilety i karty wstępu nabywać można w sekretarjacie Koła Prawników Zamkowa 11 codziennie między godz. 16—17

NAD BŁĘKITNYM I BIEDNYM DUNAJEM

Każdy inteligent polski, któremu się uda wykręcić od cła na intelekt w postaci paszportu, kryzysu osobistego, ogólnego, chronicznego, tymczasowego i wszelkich innych przeżywa w stolicy Węgier uczucia burzliwe i mieszane. Z jednej strony jest to zachwyt nad wspaniałym, magnackim salonem dobrego przyjaciela, z drugiej— wstyd że temu przyjacielowi tak wiernemu w nieszczęściu, nie można odpłacić tem samem.

Ludzi, którzy paplą w Polsce o Mahatmie, kryzysie i innych sensacjach dnia! Ludzi, którzy się skarżą, jęczą, rozpaczają, narzekają na zastój w Polsce, którzy chandryczą i miamlą o złej konjunkturze gospodarczej należałoby posłać do Budapesztu na przeszkolenie z optymizmu. Warszawa wydała by się im wówczas miastem, w którem panuje ruch paryski i szyk londyński! Zobaczyliby wówczas najstraszniejszą na świecie nędzę, nędzę człowieka ambitnego. Węgrzy są zbyt dumni ażeby demonstrować, czy narzekać Budapeszt dzisiejszy podobny jest do dostojnej, szlachetnej matrony, która z całych sił pragnie ukryć biedę, ceruje, łata do pralni chemicznej oddaje w wyszarzanem paltociszku chodzi, ale jednego ukryć nie może: swoich bezbrzeżnie smutnych oczu!

Tłum budapesztański w niedzielę jest pozornie zwykłym tłumem wielka—miejskim. Tłum budapesztański w poniedziałek jest tłumem drobnych speców spieszących na ciężką pracę nie wiedzieć gdzie, bo ani do fabryk, ani do handlu! Ale jest to tłum bez uśmiechu, bez wielkomiejskości, tłum zgaszony i nie powiedziałbym apatyczny, ale mechaniczny!

Gdyby to było w Norwegji, czy w Japonji, możeby ta tak nie raziło. Ale tu w tem przepięknem mieście, mieście cudownej muzyki, wspaniałego wina, przemiłych dziewcząt, ślicznych chłopców, w pogodny, słoneczny dzień, w obliczu panoramy Dunaju jednej z najpiękniejszych w Europie—ten brak uśmiechu wydaje się podwójnie posępnym. I chciałoby się zapytać „co wam jest", gdyby się tak dobrze nie wiedziało co jest?!

Pustka z wagonu, o której pisałem w poprzedniej korespondencji jest wszechwładzą panią Budapesztu. Pustka w sklepach, pustka w kawiarniach! Jedynie tam, gdzie to nic nie kosztuje t. j. na trotuarach ludzie się tłoczą i mijają!

* * *

Kiedy Węgry były wpływowe, bogate i szczęśliwe, miały oczywiście wielu przyjaciół. Ja sam uczyłem się przysłowia „Polak, Węgier dwa bratanki". Marzyłem w dzieciństwie o Budapeszcie, jak o Paryżu, Rzymie i Neapolu! W tym samym, najwspanialszym gmachu parlamentu w Europie, który dziś stoi na pustym i bezludnym placu ileż padło pod naszym adresem słów serdecznych wówczas kiedy Węgry były tak możne, a Polska tak mało znaczyła!

Ale skończyło się powodzenie i jak to często w życiu bywa, Węgry znalazły się bez przyjaciół. Europa powojenna okazała się dla Węgier tem, czem t. zw. „dobrzy przyjaciele" ze wszystkich bajek na świecie wobec nieszczęścia. No jeszcze Niemcy, 65 miljonów, Hitler, Krup — jest co respektować! Ale Węgrzy nieduży, bohaterski naród z wyciętem w pień młodem pokoleniem!..

Ale czyż naprawdę postępowanie zwycięskiej i neutralnej, ale jednakowo nuworyszowskiej Europy wobec Węgier jest i przezorne i rozsądne?!

Niestety nie! Nic nie wiem co piszą gazety węgierskie i co myśli admirał Horty. Ale wiem, że dość spójrzeć na stolicę Węgier, ażeby zrozumieć w czem tkwi t. zw. „rewizjonizm Węgier"! Tkwi on przedewszystkiem w niepodobieństwie zniszczenia „żywych kamieni" tych wspaniałych pomników, zamków, pałaców, które muszą mówić młodym pokoleniom o wspaniałej historji Węgier! I cóż kto na to poradzi? Któż zabroni młodzieży tej rycerskiej i bitnej rasy z początku marzyć, a potem i nie marzyć o utraconych komitatach?!

Zmiana w nastrojach młodych Węgier może przyjść tylko od zewnątrz, tylko od jakichś nowych prądów ogólno-europejskich. Nigdy się nie może narodzić z wnętrza Węgier!

* * *

Mówi się, że głód jest złym doradcą. Niezupełnie się z tem można zgodzić!

Głód żołądkowy niezawsze jest niebezpieczny. Głód ambicyj i energij zawsze. Sądzę, że młode pokolenia węgierskie stoją właśnie w przededniu tego drugiego głodu.

* * *

Pozostaje jeszcze słów kilka o stosunku obecnych węgrów do nas. Nie jest on tak idyliczny, jak by się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Jest w tym stosunku zwłaszcza u przeciętnego węgra mieszanina melancholji i odrobiny zawiści człowieka, który przegrał, do człowieka któremu się udało. Jest i poczucie dość gorzkie, że człowiek miły sercu nie jest kompanjonem w politycznym interesie. Ale to wszystko jest pokryte taką wysoką kulturą turystyczną, naturalną sympatją i osobistym wdziękiem, że każdy polak musi się czuć w Budapeszcie jak w 7-em niebie!!

I dlatego kończę niniejszy smutny feljeton, pisany o mieście niegdyś podobno jednem z najpogodniejszych w Europie, następującym apelem. Jeżeli wyjedziecie kiedyś zagranicę — nie omijajcie Budapesztu! Jest to jedno z niewielu miast w Europie, w którem nawet niepotrzebne wydanie pieniędzy nie jest grzechem, ale obowiązkiem wobec własnego obowiązku wdzięczności i współczucia dla nieszczęścia

K. Leczycki.

RESTAURCJA
„POLONJA"
Mickiewicza 11, tel. 5-93.
Dziś od 5³⁰ popołudniowy „DANCING—CZARNA KAWA"
Występy artystyczne.
Loteryjka dla Pań.

I-sze WYDANIE KSIĄŻKI
STANISŁAWA MACKIEWICZA
„Myśl w Obcęgach"
zostało całkowicie wyczerpane
II WYDANIE w PRZYGOTOWANIU

Cytaty z głosów prasy:

„Według podróżniczych wrażeń Mackiewicza pogłębionych doskonałą znajomością przedbolszewickich stosunków w Rosji, reżim sowiecki do dziś dnia nie jest całkowicie mocny...

Arbeiter Zeitung (Wieden)

Za to są ustępy tego artykułu równie niecodzienne jak ów nagłówek „Laudeter Iesus Christus". Jest coś wielkiego w słowach o prześladowaniu religijnem o biednym, opuszczonym kościele w czerwonej stolicy, w którego murach modły wiernych wskrzeszają dzień w dzień pamięć pacierzy, szeptanych w mrokach katakumb. Wybucha nagle przesłonięta codziennością religijność i przelewa się w ustępach, zakończonych gorzkiem bryznięciem sarkazmu.

Czas.

...cały ten przeraźliwy nonsens ustroju sowieckiego, stwarzający terorem, niewolnictwem i dumpingiem fikcję uprzemysłowienia Rosji opisany jest przez p. St. Mackiewicza w sposób mistrzowski, prześcigający wyrazistością i jasnością wszystko, co kiedykolwiek o Sowietach zostało napisane.

Adam Romer **Dzień Polski.**

...istotna wartość książki p. Stanisława Mackiewicza zawiera się w szczególnej wrażliwości na objawy konkretne, które autor chwyta w ich bezpośredniem ujęciu i nie rozprasza w doktrynerskich formułach.

Tadeusz Grużewski
Express Poranny.

...Można nie podzielać zapatrywań p. Mackiewicza, lecz każdy musi przyznać, że zna on do głębi Rosję i jest obdarzony darem obserwacji bardzo trafnej.

L'Echo de Varsovie.

„...P. Mackiewicz z temperamentem jurnego komsomolca zwalcza ten przesąd i piętnuje jako wierutną bajkę..."

„...Czyż nie uderzyło ich to w oczy, że o prawdzie życia sowieckiego piszą tylko konserwatyści czy monarchiści i to ze stemplem B.B..."

Jan Urbach
Głos Poranny (Łódź).

„Nie wpadajmy w defetystyczny pesymizm ani w narkotyczny optymizm. Poznawajcie istotne cele ludzkości, jakoteż ich groźne wykoślawienia. Ku temu pierwszemu posłużą nam prace Wrońskiego, ku temu drugiemu — rozumna książka p. Mackiewicza..."

Czesław Kozłowski.
Gazeta Literacka (Kraków).

...Znane wrażenia z Rosji sowieckiej wybitnego publicysty Stanisława Mackiewicza w jego głośnej książce „Myśli w obcęgach", lepiej niż opracowania dotychczasowe, bo bezpośredniej i zwłaszcza objektywniej pozwoliły nam wniknąć w istotę niebezpieczeństwa od Wschodu.

Kazimierz Czachowski
Ilustr. Kurjer Codzienny.

...Spostrzeżenie o płynności i nieustającej zmienności warunków życia społecznego i indywidualnego jest bodaj najcenniejszą zdobyczą książki p. Mackiewicza.

A. Ch. **Kurjer Polski.**

...Umysłowość p. Mackiewicza żywa, czujna, bystra, elastyczna... ...Czyta się też te wspomnienia jednym tchem, a każda nowa stronica przynosi nowe zaciekawienie.

Adam Grzymała Siedlecki
Kurjer Warszawski.

...Najciekawsze i najbardziej wartościowe w „Myśli w Obcęgach" jest to, co autor pisze o duchowej wiwisekcji, w której ulega w Sowietach ludzka psychika i ludzki intelekt.

Meta (tyg. ukraiński, Lwów)

Metaforyka tytułu odrazu wprowadza w styl dziełka, obiecując mowę obrazową—ale więcej zachęciłby może do lektury sam temat ostatniego pisemka p. Stanisława Mackiewicza.

Myśl Narodowa.

...Wrażenia z kilkodniowej podróży, zdobyte dzięki śmiałym inwestygacjom, przenikliwemu darowi obserwacji, znajomości Rosji przedwojennej, oraz historji Rosji bolszewickiej, mają bez porównania więcej wartości od impresji Duhamela, Fabre-Luce, Berauda i tylu innych.

Marja Czapska
Kobieta Współczesna.

...Ta otwartość wyróżnia korzystnie jego książkę z potopu wydawnictw, pisanych w stylu „liberalnym", z obłudnem pochlipywaniem i obsmarkiwaniem się. Wileński monarchista nie ukrywa swojej bezwzględnej wrogości, nie ukrywa, że chodziło mu przedewszystkiem o zbadanie zdolności obronnej społeczeństwa Z.S.S.R.

Miesięcznik Literacki (komunistyczny)

...dlaczego też książkę Mackiewicza uważamy za bogatą zdobycz literatury politycznej o Sowietach, może za jedną z najciekawszych książek, które ukazały się na ten temat w literaturze europejskiej..."

Czesław Ołtaszewski.
Polska Zbrojna.

...Książka iskrzy się wprost bystremi spostrzeżeniami i uderzającem ujęciami w dziedzine obyczajowo-społecznej przedewszystkiem.

Stanisław Stroński
Polonja (Katowice).

..... Nie brak w tej książce ani znamiennej dla Mackiewicza pasji, ani chaotycznego braku linji, ale jest żywe wyczucie rzeczywistości, barwność, szczerość i bezpośredniość..."

Czesław Ołtaszewski
Republika (Łódź).

Literatura antybolszewicka, to szereg wyzwisk i banalnych twierdzeń o wyuzdaniu płciowem, o wyzysku robotników przez komisarzy i t. d. Od tego szablonu odstępuje praca Stanisława Mackiewicza.

Trudno jednak w literaturze ostatnich czasów o bolszewizmie rosyjskim znaleźć tak twardych i **dobitnych sadów** o Rosji bolszewickiej, jak w książce St. Mackiewicza.

Władysław Studnicki **Słowo**

...Pozwoli bowiem zorjentować się, czy skrystalizowane tam pojęcia i idee nie występują przypadkiem już i u nas w formie narazie embrjonalnej i gdzie się ukrywają. Feljetony p. Mackiewicza, dalekie od takiej myśli, pisane szczerze i objektywnie, dają doskonałe pole dla tych poszukiwań niebezpiecznych laseczników społecznych.

Bolesław Żarski
Wiadomości Literackie.

...Młody wileński poseł Piłsudczyk Mackiewicz przed kilkoma miesiącami w swojej orygnalnej, wspaniale napisanej książce o Rosji, która się stała jedną z najwięcej mających powodzenie książek w polskiej literaturze powojennej, — odmalował nam wzrastające niebezpieczeństwo państwa Sowietów dla Polski i całej Europy, niebezpieczeństwo, wobec którego wszystkie inne troski na plan drugi ustąpić muszą...

Imanuel Birnbaum
Vossische Zeitung.

Panie Mackiewicz! Należy pamiętać, że takich pierwszych spotkanych komsomolców i komsomołek mamy w Związku cztery miljony, a w czasie najbliższym będziemy ich mieli pięć miljonów.

Zwiazda (komunistyczna. Mińsk Lit.)

...P. Mackiewicz dał nam do zrozumienia, że jest przedewszystkiem artystą — artystą, dla którego momentem decydującym jest jego własny temperament i cechującą każdego artystę niezaspokojona ciekawość!

Irena Zdanowiczówna
Życie Nowogródzkie.

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA
Dziś **10**
Agatona
jutro
Honoraty

W. s. g. 7 m. 45
Z. s. g. [illegible] m. 9

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 10 stycznia 1932 roku.

Ciśnienie średnie 755.
Temperatura średnia 0.
Temperatura najwyższa +2.
Temperatura najniższa 0.
Opad w mm: ślad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: Zachmurzenie zmienne. Przelotny śnieg.

MIEJSKA

— **Gospodarka elektrowni miejskiej.** — Komisja przeprowadzająca lustrację gospodarki elektrowni miejskiej ukończy swoją pracę w bież. tygodniu. Wyniki badań będą przedłożone magistratowi i ewentualnie zostaną ogłoszone.

— **Usprawnienie komunikacji autobusowej.** Odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu i Arbonu w sprawie usunięcia usterek w komunikacji autobusowej. Jak zapewniali przedstawiciele „Arbonu" kilkanaście nowych autobusów jest w drodze do Wilna, co pozwoli na liczniejsze obsadzenie poszczególnych linij i uniknięcie zbyt długich przerw w ruchu. Różne, mniejszej wagi niedociągnięcia mają być natychmiast usunięte.

— **Choroby zakaźne.** W ub. tygodniu zanotowano w Wilnie 114 zasłabnięć na choroby zakaźne. Najwięcej zanotowano świnki, bo aż 58, odry zaś 52. Na tyfus plamisty choruje 18 osób.

— **Detonacje na Pośpieszce.** W poniedziałek dnia 11 stycznia, w godzinach przedpołudniowych odbędą się w okolicach Pośpieszki wojskowe ćwiczenia minerskie, przyczem słychać będzie wybuchy. Władze uprzedzają o tem mieszkańców, ażeby wybuchy nie dały powodów do jakichkolwiek niepokojów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt.** — Dnia 13 stycznia rb. w salach Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie Wileńska 33) inż. Władysław Adoph wygłosi odczyt na temat: „Kryzys współczesny a sprawa społeczna".

Wstęp wolny i bezpłatny.

RÓŻNE

— **„Groby Królewskie".** — Staraniem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków w Małej Sali Miejskiej przy ulicy Końskiej, odbędzie się w dniu 16 bm. punktualnie o godzinie 17 m. 30, odczyt dr Stanisława Lorentza pt. „Groby Królewskie w Bazylice Wileńskiej" (Dzieje Katedry Wileńskiej. Bazylika zagrożona. Badania fundamentów i podziemi. Odkrycie grobów królewskich. Losy szczątków królewskich w ciągu wieków. Insygnja królewskie i przedmioty znalezione w krypcie. Inne odkrycia w Bazylice Wileńskiej).

Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. nabywać można w księgarni Gebertnera i Wolffa w Wilnie, przy ulicy Mickiewicza 5, a w dzień odczytu od godziny 5 przy wejściu.

Sprostowanie. W N-rze z dn. 3.I b.r. w rubryce ofiar mylnie wydrukowane zostało przeznaczenie kwoty przez Zarz. Chrześc. Banku Spółki na Antokolu. Ofiara ta złożona została nie na IX lecz na III Konf. T-wa św. Wincentego a Paulo, co niniejszem prostujemy.

— **Wrażenia z choinki rzemieślniczej.** — Dnia 6 stycznia br. w Małej Sali Miejskiej przy ulicy Końskiej z inicjatywy p. Jana Łazarewicza, prezesa Zarządu Centralnego Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej Woj. Wileńskiego, specjalnie w tym celu powołany Komitet urządził przy łaskawem i życzliwem poparciu pana wojewody, prezydenta Izby Rzemieślniczej, oraz Zarządów Cechów choinkę dla dzieci bezrobotnych i niezamożnych rzemieślników m. Wilna. Wymienioną uroczystość zaszczycili swoją obecnością pan wojewoda Beczkowicz z małżonką, p. starosta grodzki Kowalewski i p. inspektor policji państwowej Izydorczyk.

Zebranym dzieciom w liczbie około 800 wydano podwieczorki, obdarzając ponadto każde z nich woreczkiem z łakociami i upominkiem (szaliki, pończoszki).

— **Podziękowanie.** — Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie składa tą drogą serdeczne podziękowania p. Anieli Sztrallowej, p. Krassowskiemu, p. Rudnickiemu i p. Januszkiewiczowi za ofiarowane na choinkę słodycze Ochronce Dziennej im. Ks. B-pa Wł. Bandurskiego w Wilnie.

— **Datki na powodzian i bezrobotn.** Do Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi wpłynęły następujące ofiary: Konsystorz Prawosławny zł. 102,70, Kółko Włościanek w Kościelcu zł. 40,—, Członkowie Stowarzyszenia Techników, Stowarzyszenia Urzędników Państwowych i Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilnie przekazali Wojewódzkiemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia sumę zł. 46 gr. 20, zebraną przy spotkaniu Nowego Roku w sali Techników.

— **Sprawa opłat za ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków t. zw. „wozaków".** W bardzo żywo obchodzącej przemysł drzewny sprawie opłat za ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków t. zw. „wozaków", czyli włościan z własnemi zaprzęgami zajętych przy wywożeniu drzewa z lasów — nastąpił ostatnio korzystny zwrot.

Jak wiadomo znanym wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego sprawa ta została definitywnie załatwiona w myśl dezyderatów przemysłu drzewnego, to jest w tym sensie, że wozacy nie są robotnikami w zrozumieniu ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i wobec tego ubezpieczeniu nie podlegają.

Jednak nie zważając na to, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie za pośrednictwem władz administracyjnych i samorządowych ściągnął od przedsiębiorstw przemysłu drzewnego składki za ubezpieczenie przypadające także od sum wypłaconych wozakom, powołując się na to, iż wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku opłaty.

W sprawie tej Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie jeszcze we wrześniu roku ubiegłego zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wskazując na ciężką sytuację, która wytwarza się w związku z tą taktyką Zakładu — dla przemysłu drzewnego, który i bez tego jest obciążony opłatami z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Obecnie Izba otrzymała od Ministerstwa zawiadomienie, iż Zakładowi Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie zostało wydane zarządzenie, by na indywidualne wnioski zainteresowanych firm należności egzekwowane od firm drzewnych zostały zmniejszone o sumy opłat od wozaków, a to w tych wypadkach, gdy przeciw nieprawomocnym jeszcze orzeczeniom Zakładu zostały wniesione odwołania do władz orzekających w toku instancji w terminie ustawowym.

Właściwie umotywowane prośby zainteresowanych firm, winny być kierowane bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków (Central lub oddziałów).

BALE I ZABAWY

— **Zarząd Okręgu Wileńskiego Z.O.R** podaje do wiadomości, iż w dniu 6 lutego 1932 roku w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego odbędzie się doroczny tradycyjny bal Związku Oficerów i Podchorążych Rezerwy w Wilnie, dochód z którego przeznacza się na żelazny fundusz Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego Związku.

Komitet Balowy zapowiada moc rozmaitych frapujących niespodzianek, między innemi rozlosowanie wśród Gości biletu loteryjnego wszystkch klas 25-ej Loterji Państwowej.

Miły nastrój w czasie balu i niezatarte wrażenie po balu zdaje się być zapewnione.

Informacje oraz pozostałe zaproszenia można otrzymać w Sekretarjacie Związku Ofc. i Podchr. Rezerwy, ulica Wileńska 33 (Klub Techników). Tel. 75 od godziny 18 do 20-ej.

TEATR I MUZYKA

— **„Burza w szklance wody" w Teatrze na Pohulance.** — Dziś w niedzielę dnia 10 stycznia o godzinie 8 w. po raz drugi ukaże się pełna dowcipu i humoru komedja „Burza w szklance wody", która na wczorajszej premjerze doznała owacyjnego przyjęcia przez publiczność. „Burza w szklance wody" nie jest banalną komedją salonową — obok komicznych sytuacji — zahacza pewne głębsze zagadnienia, które dadzą się łatwo odnaleźć wśród ciekawej intrygi. Nad wszystkiem dominuje beztroski humor. Obsada premjerowa. Reżyser dyr. M. Szpakiewicz. Ceny normalne.

Jutro w poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 8 w. Rewja Sylwestrowa po cenach o 50 proc. niższych.

— **Ostatnie dni „Tak się zdobywa kobiety".** — Dziś w niedzielę dnia 10 stycznia, o godzinie 8 w. przedostatni raz pikantna i wesoła komedja Ludwika Verneuila „Tak się zdobywa kobiety".

Jutro w poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 8 w. po raz ostatni w sezonie, po cenach o 50 proc. niższych „Tak się zdobywa kobiety".

— **Poranek dla dzieci w Lutni. „Królewna Śnieżka".** W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 12 w poł. odbędzie się przedstawienie specjalnie dla najmłodszej publiczności Wilna, która niezawodnie przybędzie najliczniej podziwiać Królewnę Śnieżkę i najgoręcej przeżywać będzie tę czarowną baśń wraz z królewną na scenie. Ceny b. niskie.

POPOŁUDNIÓWKA NA POHULANCE:

Ostatnie przedstawienie Rewji Sylwestrowej. — Dziś, w niedzielę, dnia 10 stycznia, o godz. 4 pp. po raz pierwszy i jedyny jako popołudniówka — dana będzie Rewja Sylwestrowa, która jest najweselszą i najodpowiedniejszą rozrywką na sezon karnawałowy. Tembardziej należy korzystać z okazji, ponieważ Rewja schodzi już z repertuaru na okres całoroczny, a dzisiejsze przedstawienie jest przedostatniem w b. sezonie.

Ceny zniżone.

W Lutni popołudniówki nie będzie.

Najbliższa premjera w Teatrze Lutnia.— We środę przyszłego tygodnia odbędzie się premjera pełnej humoru komedji „Hulla di Bulla", z której próby dobiegają końca.

— **Tani poniedziałek w Teatrach Miejskich. — Ostatnie przedstawienie Rewji Sylwestrowej w Teatrze na Pohulance.** Dziś w poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 8 w. po raz ostatni nadarza się okazja w b. sezonie ujrzenia oryginalnej Rewji Sylwestrowej, urządzonej staraniem Teatrów Miejskich ku rozweseleniu publiczności, z udziałem całego zespołu obu Teatrów, po raz pierwszy po cenach o 50 proc. niższych.

Ostatni raz „Tak się zdobywa kobiety" w Lutni. — W poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 8 w. ostatnie przedstawienie uroczej zabarwionej lekkim humorem komedji „Tak się zdobywa kobiety", która po osiągnięciu maksimum przedstawień — chlubnie schodzi z afisza. Jest to zarazem pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych (50 proc. zniżka), dająca możność przybycia do Teatru najszerszym warstwom społeczeństwa.

Premjera w Lutni — „Hulla di Bulla".— W nadchodzącą środę dnia 13 bm. o godzinie 8 w. po raz pierwszy ukaże się w Lutni rozweselająca obecnie cały Paryż — niezrównana komedja pt. „Hulla di Bulla" — osnuta na tle głośnej wizyty egzotycznego monarchy Amannullacha w Europie. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Ceny normalne.

— **Kwartet warszawski.** — We wtorek 12 bm., najświetniejszy kwartet złożony z Ireny Dubieskiej, M. Flederbauma, R. Szaleskiego i Zofji Adamskiej wykona w sali Konserwatorjum Muzycznego (ul. Wielka Nr 47) kwartety Haydna, Szuberta i Respighiego. Kwartet warszawski posiada już ustaloną sławę to też spodziewać się należy, że zadowoli wymagania melomanów wileńskich. Bilety sprzedaje biuro „Orbis" — Mickiewicza 11-a.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach.

WYPADK I KRADZIEŻE

— **Nie samobójstwo lecz wypadek.** — Obecnie wyjaśniło się, że mieszkaniec Oszmiany Michał Danszewski, który onegdaj na ulicy W. Pohulanka został przejechany przez autobus, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a nie jak to informowała policja, że usiłował on popełnić samobójstwo.

— **Włamanie do spółdzielni kolejowej.** — Nocy wczorajszej dokonano włamania do spółdzielni kolejowej, mieszczącej się przy ulicy Raduńskiej 28.

Rabusie po usunięciu zamków dostali się przez nikogo niezauważeni do środka sklepu i wynieśli zapasy konserw, herbaty, papierosów oraz bieliznę łącznej wartości 2 tysiące złotych.

Włamanie zauważono rano i natychmiast powiadomiono policję. Sprawcy nie zostali dotychczas ujęci.

— **Złodziej - radjator.** Z niezamkniętego zakładu akumulatorskiego Girdy Michała (Zamkowa 20) skradziono w dniu 7 bm. manometr, słuchawki i lampy radjowe łącznej wartości 300 zł. Dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dokonał Narkiewicz Aleksander (Garbarska 11). Zatrzymano go wraz ze skradzionemi przedmiotami.

— **Trupy dwóch noworodków. — W dn. 8 bm. około składu w podwórzu domu Nr 49 przy ulicy Kalwaryjskiej znaleziono zwłoki dwóch noworodków płci męskiej w wieku około 6 miesięcy. Zwłoki przesłano do kostnicy szpitala św. Jakóba.**

DZISNA

— Pożar. Na szkodę Kożana Jana, m-ca kolonji Marjampol gminy hermanowickiej, spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 4500 złotych.

ŚWIĘCIANY

— **Zniszczenie latarni ostrzegawczej. W dniu 7 b. m. na odcinku Olsza-Konstantynów do pociągu, zdążającego w kierunku Kobylnik, wsiadł w biegu na lorę nieznany osobnik i zniszczył latarnię ostrzegawczą, znajdującą się z tyłu pociągu na lorze, a następnie zabrał maszynkę od latarni i zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Wilcze zęby

— **Z Akad. Koła Misyjnego St. USB.** — Dziś w niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się Zebranie Towarzyskie Akad. Koła Misyjnego wraz z sekcjami misyjnemi szkolnemi, o godzinie 17 w Ognisku Akad. (Wielka 24)

— **Z Chóru Akademickiego.** Podaje się do wiadomości Chóru Akademickiego, że dnia 11 stycznia 1932 roku, w poniedziałek, odbędzie się próba chóru w sali „Ogniska Akademickiego"" o godzinie 20-ej.

— **Bal ogólnoakademicki.** Wobec licznych zapytań, skierowywanych od dłuższego czasu ustnie i listownie do Zarządu Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akadem. USB czy w bieżącym karnawale odbędzie się cieszący się zawsze niesłabnącem powodzeniem Doroczny Bal Ogólnoakademicki, możemy podzielić się miłą wiadomością z przyjaciółmi i sympatykami młodzieży akademickiej, iż przygotowania do tradycyjnego i zawsze najmilszego balu w karnawale, jakim jest bezsprzecznie Bal Ogólnoakademicki, są w pełnym toku, oraz że Bal ten odbędzie się w dniu 1 lutego 1932 r. w salonach Kasyna Oficerskiego.

— **Obiady ulgowe.** Zarząd Bratniej Pomocy Pol. -Młodz. Akadem. USB zawiadamia Kol.Kol., że podania o obiady ulgowe można składać jeszcze w dniu 11 bm., do godziny 15, w Sekretarjacie Bratniej Pomocy.

— **Podania o przyjęcie do Domu Akademickiego.** Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. USB zawiadamia Kol.Kol. ze starszych lat, że mogą składać podania o przyjęcie do Domu Akademickiego jeszcze do dnia 13 bm.

— **Ruch w Mensie Akademickiej.** — Po ukończeniu remontu Mensy wydawane są codziennie śniadania od godziny 7 do 10 rano, obiady od godziny 12 m. 30 do godziny 16-ej i kolacje od godziny 19 do 21 m. 45. Kwadrans akademicki obowiązuje.

— **Wicze Zęby.** Z powodu częstych zapytań Kol.Kol., dlaczego Wilcze Zęby jako bezpłatny dodatek „Słowa" są sprzedawane po cenie 10 groszy, podajemy do wiadomości, że Wilcze Zęby są nabywane w Redakcji „Słowa" w cenie po 10 gr. jedynie w tym celu, aby umożliwić Kol.Kol. czytanie jedynego pisma w wileńskiem środowisku akademickiem. Redakcja Wilczych Zębów zawiadamia, że w następnych numerach pisma ukażą się ciekawe i wyczerpujące artykuły dotyczące gospodarki samopomocowej młodzieży akademickiej i omawiające najżywotniejsze kwestje życia młodzieży studjującej na USB.

Wilcze Zęby są do nabycia w Kole Prawników, w Mensie Akadem., w Domu Akademickim i w szatniach Bibljotek Uniwersyteckiej i gmachu głównego USB oraz w Bartniej Pomocy (Referat Prasowy)

MOŁODECZNO

— **Pożyteczny projekt.** Na posiedzeniu Rady Nadzorczej O.T.O. i K.R. [illegible] pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Erazma Stefanusa — p. prezes Jan [illegible] wniósł projekt stworzenia w Mołodecznie jako punkcie węzłowym dla 2 linij kolejowych i kilku tras automobilowych — [illegible] żej parowej mechanicznej mleczarni spółdzielczej z siecią zbiornic śmietany rozrzuconych w pobliżu arteryj komunikacyjnych.

Powyższy projekt został na temże zebraniu rozwinięty i uzupełniony dłuższem przemówieniem członka Rady Nadzorczej p. Cz. Odyńca, który uzasadnił konieczność częściowej reorganizacji małych spółdzielni mleczarskich, prowadzonych dotąd przeważnie niefachowo, bez uwzględnienia współczesnych produkcji i wyrabiających poślednie gatunki masła. P. Czesław Odyniec nawoływał zebranych do zrozumienia konieczności mechanizacji przemysłu mleczarskiego i wprowadzenia doń czynników ściśle fachowych niezbędnych dla osiągnięcia maksymalnej wydajności i jakości objektów produkcji rolnej.

Po krótkiej dyskusji wybrano Komisję fachowców w osobach: pp. Tadeusza Karpowicza, Jana Pileckiego, Czesława Odyńca, Jana Puciaty, Sztyllera Brunona i Alfonsa Żukiela, którzy mają szczegółowo zaznajomić się z powyższym projektem i po zbadaniu warunków oraz sporządzeniu kosztorysu — przedłożyć walnemu zjazdowi delegatów i kółek rolniczych, który powziąć ostateczną w tej ważnej dla powiatu sprawie, decyzję.

(Dokończenie kroniki wileńskiej na str. 4-ej)

Ciężka katastrofa samochodowa

NA SZOSIE WILNO — LIDA.

WILNO. — Samochód prywatny p. Pawłowskiego, właściciela majątku Pawłów gminy jaworskiej, jadąc z Wilna szosą lidzką zderzył się koło zaśc. Zadoroże z samochodem półciężarowym. Autem kierowała p. Pawłowska, mając jako pasażerów znajomych swych pp. Niedzielskich.

Zderzenie nastąpiło z taką siłą, że jadący zostali wyrzuceni z maszyny i trafili do przydrożnego rowu.

Poważniejszych uszkodzeń pasażerowie samochodu nie odnieśli. Natomiast uległ ciężkiemu poranieniu szofer auta towarowego.

Rozszarpany na przejeździe kolejowym

WILNO. — Tragiczny wypadek zdarzył się na przejeździe kolejowym pod N. Świerzniem na szlaku Stołpce — Horodziej. Pędzący pociąg międzynarodowy wpadł na przejeżdżającą w tym czasie przez tory furmankę młynarza ze Stołpców Menakera. Lokomotywa rozbiła wóz i nim woźnica zdołał wyskoczyć na linję został pochwycony przez koła pociągu i rozszarpany.

Pociąg zatrzymano, lecz pomoc okazała się niepotrzebna.

Strzępy ciała nieostrożnego młynarza policja zabezpieczyła na miejscu do czasu zejścia władz sądowych i lekarskich.

Umorzone dochodzenie
przeciwko Grynszpanównie

WILNO. — Przed kilku miesiącami przy ulicy Subocz 7, 20-letnia robotnica Kuna Grynszpanówna usiłowała zamordować 7-letniego syna właściciela mieszkania Lewańskiego. Chłopiec, mimo ciężkich ran zadanych młotkiem w głowę po dłuższym pobycie w szpitalu powrócił do zdrowia. Grynszpanówna przez uśmiercenie dziecka, chciała się zemścić na jego ojcu za podstępne uwiedzenie. Podczas pobytu w więzieniu na Łukiszkach dziewczyna poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej, co w konsekwencji pociągnęło za sobą ulokowanie jej w szpitalu psychjatrycznym.

Chodziło o ustalenie, czy Grynszpanówna symuluje chorobę. Dłuższa obserwacja nad niedoszłą morderczynią upewniła, że nie jest ona normalną i jako taka nie zdaje sobie sprawy ze swych postępków.

Ze względu na powyższe dochodzenie przeciwko Grynszpanównie zostało umorzone.

Echa zbrojnego napadu w Święcianach

WILNO. — W tych dniach miała się odbyć rozprawa doraźna przeciwko sprawcom zbrojnego napadu na dom handlarza Zajdela w Święcianach.

Jak wówczas pisaliśmy, bandyci, a byli to dwaj sąsiedzi napadniętego, Cejkiński i Liguński, grożąc bronią, żądali wydania 3 tysięcy dolarów, przeznaczonych na posag dla córki.

Napastnicy zostali spłoszeni i uciekając wpadli w ręce policji.

Dochodzenie toczyło się w trybie doraźnym lecz niespodziewanie skierowano je na drogę zwykłą.

Dzięki temu bandyci uszli grożącej im kary śmierci.

Ceny WĘGLA zniżone!
W związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność
obniżenia cen węgla i koksu
z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich konc. „Progress"
Przedsięb. Handl. Przem.
M. DEULL, WILNO
Biuro — Jagiellońska 3, tel 8-11.
Bocznica własna — Kijowska 8, tel. 9[illegible]

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
ś. † p.
Jadwidze Mongirdowej
a w szczególności Sodalicji Pań i Panien, oraz p. Wandzie Hendrich i prof. Adamowi Ludwigowi za podniosłe pienia religijne podczas nabożeństwa z całego serca „Bóg zapłać" składa.
„Rodzina

Sprawa Aleksandra Wardeńskiego
na wokandzie Sądu Apelacyjnego

W dniu 16 b. m. Sąd Apelacyjny w Wilnie pod przewodnictwem p. prezesa Wacława Wyszyńskiego przystąpi do rozpoznania sensacyjnej sprawy Aleksandra Wardeńskiego i Aliny Korkozowiczowej, oskarżonych o przywłaszczenie samochodu firmy „Oakland" na szkodę firmy „Auto-Garaże".

Jak wiadomo, Wardeński jak i Korkozowiczowa wyrokiem Sądu Okręgowego zostali uniewinnieni.

Niezadowolony z wyroku prokurator Korkuć zaapelował, wskutek czego sprawa będzie znów tematem obrad sądowych.

Jak się dowiadujemy w sprawie o nadużycia w dobrach „Woropajewo" także złożoną została apelacja prokuratorska.

Ucieczka z pod eskorty

WILNO. — Wczoraj w dzień z pod eskorty policyjnej zbiegł groźny włamywacz i rabuś, poszukiwany od dawna przez policję Wacław Giedrojć.

Odprowadzany on był na Łukiszki przez posterunkowego Prusa. W momencie gdy przechodzono koło składów z drzewem znajdujących się za rynkiem Łukiskim Giedrojć rzucił się nagle w bok i począł uciekać w stronę Wilji.

Post. Prus, ze względu na duży ruch uliczny nie mógł użyć broni i ta okoliczność pozwoliła Giedrojciowi ujść pościgu.

Przeciwko policjantowi wszczęto dochodzenie dyscyplinarne.

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
jedwabiu naturalnego
we wszelkich kolorach:
Monge
Crepe Satin
Meteor
Georgette
Crepe
Crepe romain
Sprzedaż po ostatnich cenach fabrycznych
Z. KAZASKI
Wilno, Wielka 36.
Jedyny w Wilnie i na Kresach Konsygnacyjny Dom Towarowy najpoważniejszych fabryk włókienniczych

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż znana pracownia **kurtek** skórzanych i rękawiczek **M. BENGENA,** została przeniesiona z ul. Wielkiej 27 na ul. **Niemiecką 37,** posiada wielki wybór kurtek oraz rękawiczek do karnawału po niskich cenach.

Pianina firm „**ERARD**
„T. Betting i „A. Fibiger"
uznane za najlepsze w kraju. Sprzedaje na raty i odnajmuję.
Kilońska 4. **H. Abelow.**

Poszukujemy większego mieszkania 8 — 10 pokoi na parterze. Zgłoszenia w Adm. „Słowa" dla A—n.

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne	zł. 5.—
Placyd Jankowski (John of Dycalp) — życie i twórczość	zł. 15.—
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego)	1.—
Ostatnie lata Alumnatu Papieskiego w Wilnie	0.80
„Żyrowice—łask krynica	0.40
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy	0.80

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA w WILNIE

Turing-klub w Nowogródku

NOWOGRODEK, tel. wł. 9.I. 1932 r. Zebranie Nowogródzkie Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Turinglub".

W dniu 14 b. m. o godz. 6-ej po poł. w lokalu Stowarzyszenia „Ognisko" staraniem Nowogrodzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Turinglub" odbędzie się wieczór poświęcony sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Towarzystwa Krajoznawczego w Nowogródku, poczem wygłoszony zostanie przez p. prof. Kulwiecia odczyt pod tytułem „Nowogródczyzna, jako objekt do studjów krajoznawczych".

- Z uwagi na bardzo interesujący program i prawdopodobne zaciekawienie tak wspomnianym odczytem, jak i sprawozdaniem z działalności Towarzystwa oraz programem prac na bieżący rok, wieczór ten niezawodnie przyciągnie nietylko członków towarzystwa, lecz i wszystkich nowogrodzian - sympatyków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wstęp na powyższy wieczór bezpłatny.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

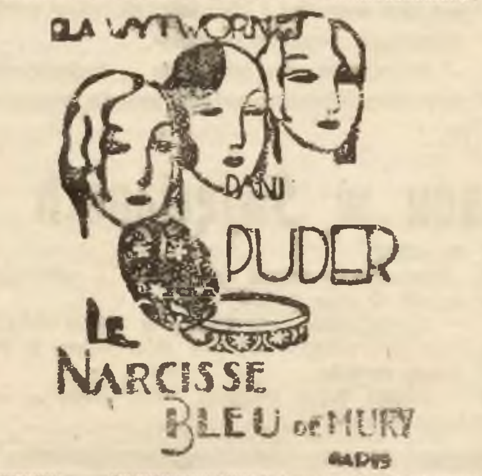

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji
K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

FABRYKA i SKŁAD MEBLI
W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, Tatarska 20, dom własny,
Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Zakład mechaniczny
WŁ. WALENTYNOWICZA
3 Maja 1 m. 15.
Wykonuje wszelkie reperacje maszyn do pisania oraz różnych maszyn biurowych. Robota solidna. — Ceny niskie.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 10 STYCZNIA

Tr. nabożeństwa ze Lwowa. 11,58 Sygnał czasu. 12,15 Tr. ze Lwowa uroczystej akademiji ku czci biskupa Bandurskiego. 13,30: Kolenda w wyk. chóru „Syrena' ze Lwowa. 14,00 Aud. rolnicze z Warsz. 15,35 Aud. dla dzieci z Warsz. 16,20 Muzyka z płyt. 16,40 „Energja wodna i jej wyzyska nie u nas i gdzieindziej" — odczyt z Krakowa wygł. prof. L. Wygrzywalski. 16,55 Tr. z Warsz. śpiewu kanarków z „Wystawy ptactwa". 17,15 „Zawisza Czarny"— odczyt z Warsz. wygł. S. Małachowski. 17.30 „Życie i dzieło ks. bisk. Wł. Bandurskiego." — odczyt z Warsz. wygł. prof. M. Limanowski. 17,45 Koncert z Warsz. 19,00 Litewska audycja literacka. 19,20 „Poradnia wychowawcza nr. 5" — prowadzi wizytator Jerzy Ostrowski. 19,40 Progr. na poniedziałek. 19.45, Słuchowisko z Krakowa, 20,15 Koncert z Warsz. 21,55 Kwadr. liter. z Warsz. 22,10 Koncert solisty ze Lwowa, 22,40 Komunikaty i muz. tan. z Warsz.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 11 STYCZNIA

11,58 Sygnał czasu, 14,10 Progr. dzienny. 14,15 Muzyka z płyt. 15,15 Kom. z Warszawy. 15,25 „Asnyk i pozytywizm" — odczyt z Warsz. wygł. K. Górska. 15,45 Aud. dla dzieci. 16,20 Lekcja francuskiego z Warszawy. 16,40 Codzienny odcinek powieściowy. 16,50 Muzyka z płyt. 17,10 „Kobieta na dalekiej północy" — odczyt z Krakowa wygł. S. Jarosz. 17,35 Muzyka lekka z Warszawy. 18,50 Wil. kom. sportowy. 19,00 — „Jak się przekształca „Dziady" mickiewiczowskie" — odczyt litewski wygł. P. Karaś. 19,20 Płyta gramofonowa. 19,25 „Co nas boli?" — przechadzki Mika po mieście. 19,35 Progr. na wtorek i rozm. 19,40 Pras. dzien. radj. z Warsz. 20,00 „Romantyzm w muzyce 19 wieku" — odczyt z Warsz. wygł. H. Rydzewski. 20,15 „Halka" — opera. Recytacje w wyk. H. Hohendlingerówny Recital fortepianowy Alfreda Cortot (płyty). 22,00 Tr. rewji z „Morskiego Oka" z Warsz.

— **Zygmunt Protasewicz przed mikrofonem.** — Dzisiaj, dnia 9 stycznia, w godz. 20,15—20,45 wystąpi przed naszym mikrofonem p. Zygmunt Protasewicz, baryton, który odśpiewa utwory Mascagniego, Tostiego, Rachmaninowa, Moniuszki i Galla.

Akompanjować będzie Walentyna Czuchowska.

OFIARY

Bezimiennie na wykupienie maszyny A. Z. zł. 1.

Administracja maj. Korwie na wykupienie maszyny A. Z. zł. 6.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. 3 go Maja 13 m. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 stycznia 1932 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Majowej Nr. 60 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Praskowji Bogdanowej, składającego się z domu mieszkalnego, znajdującego się na ziemi dzierżawnej, podlegającego rozbiórce, oszacowanego na sumę 500 zł. na zaspokojenie pretensji Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie w sumie 300 zł. z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy (—) **W. Leśniewski.**
1864/VI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. 3 go Maja 13 m. 6, na zasadzie art 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 stycznia 1932 r. o godz. 10 tej rano w Wilnie przy ul. Subocz Nr. 62 a odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Jeremieja Sosnowskiego, składającego się z domu mieszkalnego, znajdującego się na ziemi dzierżawnej, podlegającego rozbiórce, oszacowanego na sumę 10.000 zł. na zaspokojenie pretensji Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu w sumie 1000 zł. z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy (—) **W. Leśniewski.**
1865/VI

OBWIESZCZENIE

III Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 12 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano na składzie drzewa przy ul. Nowogródzkiej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji większej ilości materjału budowlanego i opałowego w terminie drugim t. j. od ceny zaofiarowanej, należącego do Izaaka Puńskiego, na pokrycie zaległości podatkowych.

III Urząd Skarbowy m. Wilna.
1868/VI

Lekarze

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8—1 i 4-8. Tel. 567.

DOKTOR MED.
A. Cymbler
Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego,
Mickiewicza 12,
róg Tatarskiej Tel. 5-64.

Dr. Med.
Em. Cholem
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 i 5—7. Jagiellońska 8 tel. 10-63.

KINO **MIEJSKIE** SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Od poniedziałku 11 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10
GEORGE O'BRIEN w emocjonującym filmie **„ZWYCIĘSTWO"** Z życia marynarzy ginących na dnie morza! Flota morska na usługach wojny.
Orkiestra pod kierownictwem M. Salnickiego. — Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr.

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"**

Dziś: ostatni dzień Gwiazda gwiazd, niezrównana **GRETA GARBO** w swojej najnowszej kreacji, wielkim dramacie płomiennej miłości p. t. **NATCHNIENIE** W roli gł. męskich: Lewis Stone oraz Robert Montgomery. Nad program: najnowsze atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15. W niedzielę o godz. 2-ej. Wkrótce najwspanialszy film sezonu „Księżna Tarakanowa"—gigantyczne arcydzieło dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino **HELIOS**

Jutro wielka premjera! Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy! Najwspanialszy i najpotężniejszy film sezonu!
Księżniczka Tarakanowa
Dzieje rywalki Carowej KATARZYNY II i kochanki księcia ORŁOWA. W roli głównej prześliczna **EDYTA JEHANNE** słynny amant **OLAF FJORD i RUDOLF KLEJN-ROGGE.** Największe arcydzieło sztuki kinem lat ostatnich Nad program. Dodatki dźwiękowe. Na 1 szy seans ceny zniżone. Początek s. o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28

Ostatnie dwa dni! Dziś! Film cud! Film objawienie! Największy film wszystkich czasów. p. t. **„TRADER HORN"** w rol. gł. **Harry Garey i Edwina Brooth** Czegoś podobnego świat jeszcze nie widział. **„Trader Horn"** jest największą chlubą kultury i sztuki. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Seansy o godz 4, 6, 8 i 10·15 w dnie świąt. o godz. 2-ej. Dla młodzieży dozwolone. Na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** WIELKA 47. tel. 15-41

Dziś przebój dźwiękowy! Radość życia! Sztuka kochania!
ROMANS KSIĘŻNICZKI
W rol. gł. ulubieniec kobiet **Charles Eerrell** i czarująca **Maureen O'Sullivan** Świetne tempo Koncert gry! Mistrzowska reżyserja! Nad program: Tygodnik dźwiękowy. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąt. o godz. 2-ej Na 1 szy seans ceny zniżone

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"** Wielka 36

Dziś! Najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowe arcydzieło **C. K. FAŁSZYWY FELDMARSZAŁEK** przepiękny film w 14 akt. z życia wojskowego tryskający humorem czarującym melodyjnym śpiewem i przepiękna muzyka. W rol. gł. król humoru **RODA-RODA, FELICJA MALTEN i VLASTA BURJAN** UWAGA: Rozmowy i śpiewy w języku czeskim. Następny program: Najpiękniejszy film sezonu! 6 miesięcy rekordowego wyświetlania w Warszawie **„MARADU"**.

Dźwiękowe Kino **„PAN"**

OSTATNIE 2 DNI! Najwspanialszy dźwiękowiec o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach **„SEKRETARKA OSOBISTA"** Wkrótce: Największy sukces dźwiękowej produkcji filmowej **„DAWID GOLDER"** według słynnej powieści Ireny Niemirowsky. W roli tytułowej genjalny **HARRY BAUR** który swoją wspaniałą kreacją wzruszył serca publiczności całego świata.

DOKTOR
Szyrwindt
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9 do 1 i 5—7

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
WIELKA 21
tel. 921, od 9—1 i 3—8
W. Z. P. 26

Akuszerki

AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów

Kosmetyka

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 31—4
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8
W. Z. P. 43

Brwi i rzęsy [illegible] la przyciemnia henną i reguluje. Maquillage.
Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedia**
J. Hrynlewiczowej.
ul. WIELKA [illegible] m. 5.
Przyj. w g. 10-1 i 4-7
W. Z. P. [illegible]

na KARNAWAŁ!!
UPIĘKSZENIE (maquillage).
MASAŻ
wyszczuplający
ZABIEGI
kosmetyczno-lecznicze i pielęgnacyjne.
NOWOCZESNA KOSMETYKA
„Lady"
MICKIEWICZA 9,
wejście z ul. Śniadeckich 1.

Posady

Osoba
lat średnich poszukuje posady do objęcia gospodarstwa domowego przy samotnym lub samotnych Łaskawe zawiadomienia nadsyłać do redakcji pod literami I. S.

Samotny
Poszukuję posady ekonoma, lub dozorcy obory, zaraz ewent. od 1/IV 32 r. Ukończona Szkoła Rolnicza i Kurs hodowlany, jeden rok praktyki w majątku Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków. Gieranony pow. Lida, Bobrowicz.

Rządca-Rolnik
z małą rodziną posady od 1 kwietnia pod dyspozycje lub samodzielnie. praktyka 5 lat. Łask. zgłoszenia z podaniem warunków; Gieranony pow. Lida p. Wasilewski.

Buchalterka
przyjmie samodzielne prowadzenie buchalterji w przedsiębiorstwach handlowych, jako też korespondencje i pisanie na maszynie. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa" pod „Buchalterka".

Potrzebna
służąca z dobrem gotowaniem. — Dąbrowskiego 12 m. 3.

Lokale

2 mieszkania
z 3 i 4 pokoi ze wszelkiemi wygodami nowoczesnemi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

Mieszkanie
5 pokoi z kuchnią i wygodami, 3 pokoje z kuchnią i wygodami Połocka 4.

2 pokoje
umeblowane z wygodami z oddzielnem wejściem do wynajęcia Pańska 4 — 2.

Pokoje
umeblowane: 1, 2 lub 3, (mogą być oddzielnie lub z kuchnią) Wygody. Mickiewicza 22 m. 58.

Mieszkanie
do wynajęcia, suche i ciepłe 4 pokoje, wanna, pokój dla służby przy kuchni, w ładnym domku i ogródku. vis a vis ogrodu Bernardyńskiego. **Już wolne** ul. Popowska Nr. 2.

Do sprzedania
Dom osobniak w ogrodzie w centrum miasta z wolnem komfortowem mieszkaniem i jeszcze innymi budynkami. Wyjątkowa okazja, gdyż plac około 590 sążni położony w najlepszej dzielnicy ma wielką przyszłość Bliższa wiadomość dla zainteresowanych (nie pośredników) u Dyrektora Syndykatu Rolniczego Zawalna 9.

Duży pokój
umeblowany ze wszystkiemi wygodami i używ. telefonu do wynajęcia od 1 stycznia. Tylko solidnym. Zgłaszać się do 5 po poł. Ludwisarska 7, m. 1.

Do wynajęcia
dwa pokoje, łącznie lub pojedyńczo, z wygodami, Jagiellońska, 8 —14.

Pokój
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Ul. Zygmuntowska 22—8.

Pokój
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Ul. Zygmuntowska 22—8.

2 pokoje
z balkonem, wszelkiemi wygodami bez mebli do wynajęcia. Oglądać cały dzień Bankowa (z Makowej) 2 m. 5.

Mieszkanie
7 pokojowe, korytarzowe, I piętro, nadające się dla adwokata, doktora i na biuro do wynajęcia, przy ul. Wileńskiej 25. Wiadomość tamże mieszkanie 9.

Różne

Matka
czworga dzieci w ciężkich warunkach będąca woła o pomoc dla wykupienia maszyny do szycia zastawionej w lombardzie O składanie najdrobniejszych ofiar prosi w Redakcji Słowa pod literami A. Z

Wołam o pomoc
dla nieszczęśliwej rodziny brutalnie z Litwy wydalonej a tu krańcową nędzą dotknięta — składa się z czterech osób z trzech pokoleń: babki, córki i dwoje wnucząt poszukujących pracy dla zdobycia kawałka chleba— pomimo wykształcenia uniwersyteckiego pracy zdobyć nie mogących prosimy o nią oraz o datki pod literą T. w Redakcji „Słowa".

OSZCZĘDNOŚCI
swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. Lombard, Biskupia 4, tel. 14-10.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sklep
o dużem oknie wystawowem i dwoma pokojami do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9.

Z powodu wyjazdu **do sprzedania** biurko, łóżko, dziecinne łóżeczko, rowery damski i męski i duże kwiaty. Zwierzyniec, ul. Dzielna 30 m. 1, od 12—[illegible].

Kupię domek
drewniany w dobrym stanie z ogródkiem lub placem, pożądana wygodna komunikacja. Pośrednicy wykluczeni. Oferty w Redakcji dla Emeryta.

Pianino
zagraniczne do sprzedania niedrogo. Dominikańska 13—8.

Parcele
z budynkami i bez, ośrodki oraz 2 młyny wodne sprzedaje I Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, od 9—3.

Zguby

Zgubioną
legitymację urzędnic wyd. przez Kabe Skarbową w Wilnie N 3870/1/30 na imię Stanisława Malewskieg unieważnia się.

OSTRZEŻENIE!
Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent" ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów
Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy
PIWA ŻYWIECKIEGO
na **oryginalną etykietę i korek** z firmą
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu
Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-62

45) # Kto był mordercą?

ROZDZIAŁ XXVIII

Djamenty

Po południu zaprowadzono mnie znowu do Pedlera. Był sam w gabinecie i chodził wzdłuż i wszerz po pokoju. Oczy jego błyszczały z podniecenia. Nie uszła mej uwagi uroczysta jakaś nuta w jego tonie i wyraźna zmiana w stosunku do mnie:

— Mam nowiny dla pani! — oznajmił zatrzymując się na środku pokoju, z drwiącym uśmiechem na ustach. — Ukochany pani jedzie już. Będzie tutaj za kilka minut. Ale niech pani powstrzyma swój zachwyt, bo jeszcze nie skończyłem. Pani próbowała mnie oszukać dziś rano, a przecież uprzedzałem, że trzeba być szczerą ze mną i zdawało się, że pani to zrozumiała początkowo. Lecz potem djabeł pociągnął panią za język i zaczęło się kłamstwo. Pani chciała wmówić mi, że djamenty znajdują się w rękach Riborne'a. Udałem, że wierzę pani, bo to ułatwiało mi zadanie wciągnięcia w pułapkę pani ukochanego. Ale droga Anno, djamenty są u mnie od chwili wyjazdu z wodospadów, chociaż ja sam dowiedziałem się o tem dopiero wczoraj.

— Pan wie o tem? — wyszeptałam zrozpaczona.

— Mogę zaznaczyć, dla ucieszenia pani, że dowiedziałem się o tym szczęśliwym fakcie od Pedgetta. On to opowiedział mi znów idjotyczną historję o jakimś zakładzie, o rolce filmów i td. A wobec tego, że w rzeczach pani Bler, które ten głupiec rozpakował, przypadkowo, znalazła się właśnie taka rolka, zrozumiałem więc odrazu całą machinację i jej szczęśliwy dla mnie finał. Wychodząc z hotelu wsunąłem rolkę do kieszeni. Nie zdążyłem jeszcze obejrzeć ją, ale jest ciężka i przy potrząśnięciu wydaje znaczące dźwięki. To jasne, nieprawdaż? Jak pani widzi: mam oboje was w ręku.. Szkoda, że pani nie decyduje się zostać lady Pedler!

Nie odpowiadałam. W milczeniu przyglądałam się triumfującemu wrogowi.

Na schodach rozległy się kroki. Drzwi się otworzyły i dwaj ludzie wepchnęli Harrisa do pokoju. Pedler rzucił na mnie triumfujące spojrzenie.

— Mówiłem pani, — powiedział z uśmiechem, — że amatorzy nie powinni zajmować się takiemi sprawami!

— Co to znaczy? — krzyknął Harris.

— To znaczy, drogi panie, że nie powiodło się panu!

— Czy to ty wezwałaś mnie tutaj Anno?

— Niech pan nie ma żalu do niej. To nie jej wina: ja sam zmusiłem ją pisać pod dyktando...

Harris spojrzał na mnie znacząco. Zrozumiałam jego myśl i ostrożnie podsunęłam się bliżej do Pedlera.

— Tak, tak, rzeczywiście nie powodzi się panu, przyjacielu! Któryż to raz spotykamy się z panem? Zdaje się, że trzeci.

— Ma pan rację, — odpowiedział Harris, — to już trzecie nasze spotkanie. Czy nigdy nie słyszał pan przysłowia: „Do trzech razy sztuka"? Sądzę, że teraz na mnie kolej. Anno!

Byłam gotowa. Wyciągnęłam momentalnie rewolwer z pod pończochy i skierowałam lufę ku Pedlerowi. Ludzie, stojący przy Harrisie rzucili się ku mnie, ale Harris zatrzymał ich zimnym tonem:

— Jeszcze jeden krok, a on będzie zabity! Anno, nie wahaj się ani chwili i strzelaj!

— O, ja się nie zawaham, — odpowiedziałam wesoło, — przeciwnie z wysiłkiem powstrzymując się od pociągnięcia za cyngiel!

Zdaje się, że Pedler podzielał moje obawy, bo drżał jak liść osiny.

— Stójcie, — rozkazał swoim ludziom, którzy zamarli na miejscu.

— Niech pan każe im odejść, — zażądał Harris.

Pedler wydał rozkaz. Słudzy wyszli i Harris zamknął drzwi na klucz.

— A teraz omówmy spokojnie, — zaczął tonem nie zapowiadającym nic dobrego i, odebrał mi rewolwer.

Pedler westchnął z ulgą i otarł czoło chusteczką.

— Przepraszam bardzo, ale widocznie mam słabe serce. Miło mi, że rewolwer przeszedł w ręce człowieka, umiejącego się z nim obchodzić. Nie miałem zaufania do pani, Anno. A teraz młody przyjacielu, możemy sobie porozmawiać, jeśli panu o to chodzi. Przyznaję, że w obecnej chwili przewaga jest po pana stronie. Skąd do licha, zjawił się ten rewolwer? Przecież kazałem zrewidować walizę miss Anny. I skąd go pani w tej chwili wydobyła? Przecież pani nie miała go przed chwilą?

— Owszem, był schowany w pończosze.

— Ach, te kobiety! — westchnął smutnie Pedler, — czy kto potrafi je zrozumieć?

Harris uderzył pięścią w stół.

— Dosyć tych żartów! Gdyby nie pańskie siwe włosy, dawnobym już wyrzucił pana przez okno! Łotr!

Zbliżył się do Pedlera, który śpiesznie usunął się za stół.

Dzisiejsi młodzi ludzie są strasznie ordynarni! — zauważył z wymówką w głosie. — Nie umiecie operować mózgiem, więc natychmiast używacie swoich mięśni.

Mówmy spokojnie. W tej chwili uzyskaliście przewagę, ale wierzcie mi, że to nie na długo! W domu jest pełno moich ludzi. Przewaga liczbowa jest po mojej stronie. Tylko przypadkowi zawdzięczacie chwilowe zwycięstwo!..

Złośliwy śmiech Harrisa przerwał mu mowę.

— Nie, tym razem noga się panu powinęła! Słyszy pan?

Z dołu dolatywały głuche uderzenia do drzwi potem okrzyki przerażenia, jęki, strzelanina... Pedler zbladł.

— Co to?

— To pułkownik Rice z policją. Pan nie wiedział, że umówiliśmy się z Anną podpisywać depesze umówionem imieniem? Wiedziała więc, że pańska depesza jest pułapką tylko, poszła więc na wezwanie zupełnie świadomie z całą odwagą, licząc na to, że w ten sposób uda się złapać pana do własnej pułapki. Przed wyjazdem do Kimberlay Anna zadepeszowała do mnie i do pułkownika Rice'a, Klara Bler udzieliła mi szczegółowych wyjaśnień. List, który pan dyktował, był znakiem, na który czekałem. Domyślaliśmy się tajnego przejścia pomiędzy sklepem antykwarza i tym domem i nareszcie odkryliśmy je.

Na dole zgiełk wzmagał się z każdą chwilą. Z ulicy dolatywały okrzyki, wystrzały. To zbliżali się rewolucjoniści. W pobliżu wybuchła bomba. Dom po drugiej stronie ulicy zaczął się palić.

Pedler chodził nerwowo po pokoju. Harris nie spuszczał z niego lufy rewolweru.

(D. C. N.)

Wydawca **Stanisław Mackiewicz.** Drukarnia Wydawnictwa „Słowo". Redaktor w. z. **Witold Tatarzyński**